



OZON
DAJE SZANSĘ
AQAP dla Domeny

**Wizyta
premiera**

Obchody Dnia Walki o Równouprawnienie

Wizyta premiera Belki s. 4

5 –EURO-MAJA to hasło spotkania i cyklu imprez z okazji Europejskiego Dnia Walki o Równouprawnienie Osób Niepełnosprawnych, w których w Bibliotece Śląskiej uczestniczył m.in. premier Marek Belka

**Podsumowanie roku w „Domenie” s. 6**

Do wielu posiadanych laurów Spółdzielnia „Domena” z Bielska-Białej dołożyła certyfikat spełniania norm systemu AQAP, obowiązującego w strukturach NATO. Uroczystość tę zaszczytlił swą obecnością liczni goście.

**Niepełnosprawny w społeczeństwie ... s. 14**

...to tytuł interesującego sympozjum, które miało miejsce we Wrocławiu, prócz niego zorganizowano również debaty i imprezy towarzyszące m.in. w Zgorzelcu i Gnieźnie

**Jubileuszowa triada s. 18**

Uroczystość z okazji kumulacji trzech jubileuszy odbyła się 13 maja w Ośrodku Rehabilitacyjno-Wypoczynkowym w Wągrowcu. Ich głównym bohaterem był poznański WIELSPIN

**Małopolski Notatnik Kulturalny..... s. 32**

Liczne inicjatywy artystyczne to skutek owocnej współpracy Politechniki Krakowskiej z Fundacją Sztuki Osób Niepełnosprawnych

**Taniec nade wszystko..... s. 34**

Fotoreportaż z IX Międzynarodowych Mistrzostw Polski w tańcu na wózkach, które odbyły się w Łomiankach, autorstwa Agaty Kopeć

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**

- Konferencja „Dlaczego pracodawcy wolą płacić na PFRON niż zatrudniać osoby niepełnosprawne?”
- System informacji dla osób niepełnosprawnych
- Jubileusz wrocławskiego RESURS-u
- XV Spotkania Artystów Nieprzetartego Szlaku w Lublinie
- Mistrzostwa Polski ciężarowców w Grudziądzu
- Zwyciężyć mimo wszystko w Krakowie

Na okładce:
Fragment festynu
w Wągrowcu
z okazji jubileuszy
fot. ina-press

Witaj majowa jutrzeńko

Od października ubiegłego roku leży w Sejmie rządowy projekt ustawy o wspieraniu zatrudnienia oraz rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, wprowadzony tam zresztą z pominięciem niektórych obowiązujących procedur legislacyjnych. Na drodze wielomiesięcznych prac i konsultacji stron rządowej i społecznej to bardzo pod każdym względem złe przedłożenie uległo radykalnej zmianie, a próbą jego reanimacji była rządowa autopoprawka. Wątpliwości budzi fakt, czy jest on rzeczywiście wynikiem consensusu, tak bowiem uważa Biuro Pełnomocnika, podczas gdy partnerzy społeczni są odmiennego zdania, podkreślając wiele kwestii niezgodzonych i brak protokołu rozbieżności. Czy mimo tego najbardziej profesjonalny makijaż i intensywne zabiegi kosmetyczne mogły ocalić byt naznaczony wieloma głębokimi skazami genetycznymi?

Na to pytanie usiłowali 4 maja odpowiedzieć członkowie Komisji Nadzwyczajnej ds. rozpatrzenia projektów ustaw związanych z rządowym „Programem uporządkowania i ograniczenia wydatków publicznych”. W jego posiedzeniu udział wzięli również partnerzy społeczni – przedstawiciele środowisk osób niepełnosprawnych i ich pracodawców, m. in. Krystyna Mrugańska (PSOUU), Włodzimierz Sobczak (KIG-R), Irena Wojewódzka-Kucz (Wojewódzka Społeczna Rada ds. Osób Niepełnosprawnych w Poznaniu) i Jan Zajac (POPON).

Prezentacji projektu dokonał min. Leszek S. Zieliński, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, a założenia i cele rządowego przedłożenia przedstawiła Alina Wojtowicz-Pomierna, zastępca dyrektora Biura Pełnomocnika.

W trakcie debaty zarówno posłowie jak przedstawiciele stopy społecznej wyrazili szereg wątpliwości dotyczących celowości i skuteczności zaproponowanych rozwiązań oraz ich rzeczywistych skutków.

Posłanka Anna Filek postawiła wniosek by projekt ten wraz z autopoprawką odrzucić w pierwszym czytaniu, co też stało się przedmiotem głosowania. Większością głosów odrzucono go, za czym głosowało ośmioro posłów, jeden za jego wprowadzeniem do Sejmu, a troje wstrzymało się od głosu.

Jest to niewątpliwie sukcesem wszystkich organizacji, które konsekwentnie były przeciwne projektowi i wykazywały jego grzechy główne – fiskalizm, brak powiązania przyczyn i skutków, życzeniowość, fragmentaryczność. Ostrzegalbym jednak przed nadmiernym triumfalizmem, pamiętać bowiem należy, że ryczały zapisane są w rozporządzeniu, które relatywnie łatwo można zmienić, a obowiązujący system jest wysoce chwiejny i wymaga daleko idących korekt. Który rząd i kiedy będzie ich dokonywał?...

Ryszard Rzebkowski

Nasze Sprawy – Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej.

Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”, 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski.
tel./faks 032. 253-05-41, 2596-221..5, tel. kom. 0601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl,
Numer zamknięto: 20.05.2005 r. www.niepełnosprawni.info.pl

Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja ina-press Katowice. Druk: TRIADAPRESS, Katowice.
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Alternatywny wymiar społecznej odpowiedzialności

Uroczystość rozdania nagród w pierwszej edycji konkursu „Dać szansę” przyznanych za 2004 rok miała miejsce 21 kwietnia, w siedzibie Polskiej Agencji Prasowej w Warszawie. Organizowany przez Stowarzyszenie Organizatorów Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych (OZON) coroczny konkurs ma na celu wyróżnienie grupy osób i instytucji, które swoją postawą lub działaniem w szczególny sposób przyczyniły się do utworzenia na otwartym rynku pracy nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych. Dały im szansę powrotu do normalnego życia, realizacji własnych marzeń, aspiracji i uniknięcia wykluczenia z głównego nurtu życia społecznego, czego często niepełnosprawni doświadczają.



Laureaci konkursu „Dać szansę” (od lewej):
Jacek Olejsiuk, Aleksandra Wiktorow i Elżbieta Tabaka

niepełnosprawnych w oparciu o przekonanie, że płatna praca jest dla nich najlepszą formą wsparcia. Stanowi również najlepszą formę integracji społecznej, stwarza materialną gwarancję równych szans i równych praw, a także – co ważne – pozwala zmniejszyć nakłady państwa na system opieki społecznej nad osobami, które pozbawione źródeł dochodów z pracy muszą korzystać z pomocy finansowej i rzeczowej państwa. Większość osób niepełnosprawnych w naszym kraju może pracować. Przy stosunkowo niewielkich nakładach na dostosowanie miejsca pracy do potrzeb wynikających z niepełnosprawności, przy wsparciu i zrozumieniu społeczności i kierownictwa przedsiębiorstw otwartego rynku pracy, można stworzyć wiele nowych miejsc pracy.

Problemu braku pracy dla tej grupy społecznej nie można jednak rozwiązać bez aktywnego uczestnictwa w tym procesie samych pracodawców. To prosta i banalna prawda. A jednak mimo znacznej pomocy państwa przeznaczonej na tworzenie i utrzymywanie miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych zaledwie 5 proc. ogółu pracodawców deklaruje gotowość dania szansy w formie zatrudnienia najsłabszym obywatelom naszego państwa.

Tym większa jest wdzięczność organizatorów konkursu dla tych spośród nich, którzy bez dodatkowych korzyści,

W tegorocznej edycji nagrodzono osoby i instytucje, które wzięły udział w jednym z projektów Stowarzyszenia – „Książka i Praca”. Polega on na tworzeniu nowych miejsc pracy w formie stoisk taniej książki, a dotychczas w ramach tej akcji udało się utworzyć 100 takich miejsc dla osób niepełnosprawnych.

Okolicznościowe statuetki otrzymali: Aleksandra Wiktorow – prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Jacek Olesiejuk – właściciel Firmy Księgarskiej Jacek Olesiejuk, Elżbieta Tabaka – organizator sieci stoisk taniej książki z Częstochowy.

Stowarzyszenie OZON od kilku lat prowadzi działalność na rzecz osób



Bohdan Wasilkiewicz wygłasza apel
w imieniu osób niepełnosprawnych



Prezes ZUS
Aleksandra Wiktorow

zakończenie na str. 9



Premier na obchodach

5 maja to zgodnie z tradycją Europejski Dzień Walki o Równouprawnienie Osób Niepełnosprawnych. Jego tegoroczne obchody miały szczególnie uroczysty charakter w Bibliotece Śląskiej w Katowicach – nie tylko dlatego, że pojawił się na nich premier Marek Belka, europarlamentarzystki Grażyna Staniszevska i Genowefa Grabowska, senatorki Krystyna Bochenek i Krystyna Doktorowicz oraz pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych Leszek S. Zieliński, ale także z powodu urozmaiconego i ciekawego programu.

Pod hasłem „5-EURO-MAJA” w wypełnionej po brzegi sali „Parnassos” miały miejsce tego dnia wystąpienia i prezentacje o bardzo zróżnicowanym charakterze – od typowych dla polityków deklaracji bez pokrycia, poprzez obietnice „zajęcia się” lub pomocy w określonej sprawie, aż po przedstawienie konkretnych działań służących niepełnosprawnym, bądź dowodzące ich samozaparcia, umiejętności i okupionych ogromnym wysiłkiem sukcesów na niwie zawodowej, sportowej lub artystycznej.



Tadeusz Korczyński, przedstawiciel śląskiego środowiska osób niepełnosprawnych (z lewej) w rozmowie z gośćmi

Prowadzący spotkanie, znany naszym Czytelnikom Marek Plura, starał się zachować proporcje między tymi skrajnymi opcjami, podkreślając po raz kolejny, że niepełnosprawność fizyczna nie hamuje, a nawet wzmacnia sprawność umysłową, kreatywność i funkcjonowanie intelektu, a i apelując, by wykorzystywano te predyspozycje osób niepełnosprawnych otwierając im dostęp do tych miejsc pracy, gdzie fizyczna ułomność nie stanowi przeszkody.

W części artystyczno-prezentacyjnej uczestnicy obejrzelili kolejno spektakl pantomimiczny „Dylemat” przygotowany przez WTZ „Unikat” z Katowic, wysłuchali piosenek w wykonaniu zespołu z WTZ „Imperium Słońca” z Siemianowic Śl. oraz – już w obecności premiera Belki – obejrzelili krótki spektakl „Trędowaty, bo niekochany” w wykonaniu członków WTZ w Mikołowie – Borowej Wsi.



W pierwszym rzędzie zaproszeni goście, z lewej prowadzący spotkanie Marek Plura

Pod dużym wrażeniem słuchaliśmy krótkiej rozmowy prowadzącego z Hanną Pasterną, niewidomą absolwentką romanistyki, tłumaczką z francuskiego, a także laureatką sejmowego konkursu, w wyniku którego została asystentką posła Andrzeja Markowiaka. Zwróciła uwagę na znany jej fakt, że szereg pracodawców ze sfery budżetowej dostawało dofinansowanie do wynagrodzeń zatrudnionych osób niepełnosprawnych, które następnie kazano im oddawać z odsetkami, jako nienależnie pobrane. Nie trzeba dodawać, jak taka „polityka informacyjna” i decyzyjna wpływa na zatrudnienie niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy!

Zainteresowaniem cieszyło się także wystąpienie niepełnosprawnej ruchowo specjalistki Śląskiego Centrum Zdrowia Publicznego Joanny Soworki, „Aktywna rehabilitacja w województwie śląskim”. Przybliżyła ona ideę aktywnej rehabilitacji jako doskonałego narzędzia przywracającego niepełnosprawnym wózkowiczom nie tylko aktywność społeczną, ale wręcz sens życia...

Efektowne zdjęcia ilustrowały prezentację niepełnosprawnego himalaisty Mirosława Pawłowskiego, udowadniającego, że nawet himalajskie i andyjskie szczyty nie muszą być niedostępne dla niepełnosprawnych.

Grażyna Staniszevska oraz Genowefa Grabowska mówiły o staraniach na forum Parlamentu Europejskiego o włączenie niepełnosprawności – jako czynnika dyskryminującego społecznie – do unijnej ustawy o przeciwdziałaniu dyskryminacji na rynku pracy i w życiu społecznym. Natomiast Krystyna Bochenek i Krystyna Doktorowicz podkreślały w swoich wystąpieniach, iż o rzeczywistej jakości nowoczesnego społeczeństwa świadczy m.in. stosunek do niepełnosprawnych. Właśnie na podstawie statusu oraz roli niepełnosprawnych w społeczeństwie można ocenić, czy dane państwo osiągnęło standardy obowiązujące w cywilizowanym świecie. Obie zapraszały również do swoich biur senatorskich w Katowicach wszystkich pragnących poinformować o przejawach takiej dyskryminacji w naszych realiach.

– Miałem dziś do wyboru: albo przysłuchiwać się debacie całkiem jeszcze sprawnego Sejmu w sprawie skrócenia kadencji parlamentu, albo spotkać się z państwem. Jak widać wybrałem to drugie – rozpoczął swoje wystąpienie szef rządu. – Środowisko osób niepełnosprawnych powinno być szczególnie zainteresowane, by polskie członkostwo w Unii Europejskiej zakorzeniło się jak najgłębiej, bo wchodząc do Unii

w Bibliotece Śląskiej

B

zobowiązaliśmy się do przyjęcia innych, znacznie wyższych standardów cywilizacyjnych, w tym w zakresie naszego stosunku do niepełnosprawności.

Zdaniem premiera w Polsce sporo zrobiono dla aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych, ale wciąż za mało dla aktywizacji edukacyjnej – odsetek niepełnosprawnej młodzieży na polskich uniwersytetach jest kilkanaście razy niższy niż na Zachodzie. Wyraził też szacunek dla determinacji i skuteczności, z jaką działa środowisko niepełnosprawnych w regionie śląskim. Premier zadeklarował ze strony rządu dalsze wspieranie aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych. Rząd pracuje nad nowymi mechanizmami finansowania działań na rzecz tworzenia miejsc pracy dla osób pokrzywdzonych przez los.



Sala Parnassos wypełniona była po brzegi

Wśród osób niepełnosprawnych znaczną większość stanowią pracownicy sumienni, uczciwi i potrafiący szanować pracę bardziej niż osoby zdrowe. Na rynku pracy, za ok. 3 lata, z uwagi na znaczne podwyższenie standardów kwalifikacji i wykształcenia, należy spodziewać się utraty przez wiele osób zdolności do wykonywania dotychczasowej pracy. Taka sytuacja może otworzyć nowe miejsca pracy dla niepełnosprawnych, którzy siłą woli, wiedzą oraz intelektualną sprawnością często przewyższają ludzi zdrowych – zauważył Marek Belka. Premier wyraził uznanie dla Marka Plury, określając go mianem symbolu sukcesu i skutecznej walki osób niepełnosprawnych o należne im prawa i społeczny status. Wskazał też Bibliotekę Śląską jako przykład postępu cywilizacyjnego w zakresie udostępniania niepełnosprawnym poruszającym się na wózkach wszystkich zbiorów i katalogów tej placówki.

W holu Biblioteki odbył też indywidualne rozmowy z niepełnosprawnymi, zapoznając się z ich problemami i postulatami. M.in. wysłuchał informacji Społecznego Komitetu Budowy Osiedla dla Osób Niepełnosprawnych Ruchowo, rozmawiał z Przemysławem Sobieszczukiem, prezesem Stowarzyszenia DebRA Polska „Kruchy Dotyk” skupiającym rodziców dzieci cierpiących na rzadkie genetyczne schorzenie skóry (*epidermolysis bullosa*). Ze zdumieniem dowiedział się też od Hanny Pasterny o wspomnianym już wyżej przypadku zwrotu dofinansowań przez „budżetówkę”, co usiłował wytłumaczyć mu min. Zieliński. Towarzyszyli mu wojewoda śląski Lechosław Jarzębski oraz marszałek województwa Michał Czarski.



Był też czas na zdjęcie pamiątkowe

Za największe problemy niepełnosprawni uczestnicy katowickiej konferencji uznają wciąż odczuwaną dyskryminację – w tym ze strony publicznych instytucji, bariery architektoniczne i trudności w znalezieniu pracy. – Generalnie jest trudno, trzeba sobie np. zaplanować każdy wyjazd, sprawdzić wcześniej, czy ja się tam dostanę, czy mogę wejść do kościoła czy ze znajomymi do pubu. Spotkałam się z dyskryminacją ze strony najbardziej niespodziewanej – służby zdrowia. Usłyszałam: Pani jest na wózku, to u mnie w gabinecie zęba pani nie zrobię. Są też oczywiście ludzie dobrzy i pomocni – powiedziała jedna z uczestniczek.



Prof. Jan Malicki, dyrektor Biblioteki Śląskiej, wprowadza gości po książnicy

W spotkaniu brali też udział przedstawiciele amerykańskiej Fundacji „Joni i przyjaciele”, organizującej akcję „Wózki dla Polski”. Szef polskiego rządu jest honorowym patronem akcji, dzięki której polscy niepełnosprawni otrzymują bezpłatnie używany sprzęt rehabilitacyjny, głównie wózki inwalidzkie. W obecnej edycji akcji sprzęt otrzyma w Polsce ok. 400 osób, a podczas 10-letniej działalności Fundacji w Polsce rozdysponowano już blisko 5 tys. wózków.

Zgromadzeni w Bibliotece Śląskiej niepełnosprawni mogli osobiście przedstawić premierowi problemy, z którymi borykają się na co dzień.

Roman Radoszewski

DOMENA®

«Zebranie,



**Goście i przedstawiciele
Zarządu Spółdzielni**

**Karol Stasica dekoruje
odznaczeniami
„Za zasługi dla
województwa śląskiego”**



**Prezes Piotr Pluszyński
gratuluje zasłużonym
pracownikom
„Domeny”**



**Wręczenie
certyfikatów AQAP**



**Gratulacje i życzenia składali:
minister Leszek S. Zieliński (z lewej)
prezydent Jacek Krywult
i przewodniczący Tadeusz Członka
(poniżej)**



Nader uroczysty przebieg miało Zebranie Przedstawicieli Spółdzielni „Domena” z Bielska-Białej, które odbyło się 22 kwietnia w hotelu „Meta” w Szczyrku. Mimo roboczego charakteru powodem tej odświętności była obecność licznych dostojnych gości, odznaczenia przyznane pracownikom i samej Spółdzielni oraz wręczenie kolejnych uzyskanych przez nią certyfikatów systemu zarządzania jakością.

Zgromadzenie to zaszczylił swą obecnością minister Leszek Stanisław Zieliński, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, Tadeusz Członka, przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników ZPCh i członek Prezydium OPZZ, Jacek Krywult, prezydent Bielska-Białej, Karol Stasica, radny Sejmiku Śląskiego i Jacek Jasiewicz, dyrektor Śląskiego Oddziału PFRON. Nie sposób pominąć też obecności honorowych członków Spółdzielni – Stefana Macnera – byłego posła i gen. Jana Michny – byłego komendanta głównego policji.

Ponieważ – co w swym referacie sprawozdawczo-programowym podkreślił prezes Zarządu „Domeny” Piotr Pluszyński – zebranie odbywało się w okresie podsumowań pierwszego roku naszej obecności wśród narodów zjednoczonej Europy, dlatego znalazły się w nim pewne elementy historyczne.

Powiedział m.in.: – w ubiegłym roku zaczęła się nowa epoka dla osób niepełnosprawnych korzystających z rehabilitacji zawodowej, a przede wszystkim dla pracodawców, dla zakładów pracy chronionej, które w decydującej mierze tę rehabilitację organizują, tworząc i przystosowując stanowiska pracy. Odeszła w tym momencie pewna epoka: rozwiązań sprawdzonych, znanych, wypróbowanych, z których byliśmy dumni, szczególnie gdy inne narody nam ich zazdrościły – zwana powszechnie polską szkołą

odznaczenia i certyfikaty

rehabilitacji. Zatracił swój charakter model organizowania tej rehabilitacji, który nakreślony został w ustawie o rehabilitacji z maja 1991 roku, a który zakładał potrzebę dawania z siebie najlepszych swoich umiejętności i wiedzy oraz bycie potrzebnym w społeczeństwie, a nie bycie jego ciężarem i wyrzutem na sumieniu. Czy nowy system będzie zdecydowanie gorszy, trudno jednoznacznie określić, ponieważ został on wprowadzony w wielkim chaosie, mimo że przygotowywany był od prawie 10 lat – tyle lat środowisko broniło się przed nim. Zbieżność terminów wejścia nowego systemu i przystąpienia do Unii Europejskiej w sposób nieuprawniony kojarzy te fakty. To nie Unia chciała zmiany systemu pogarszającego los inwalidów w Polsce, potwierdza to – o czym mówiłem wcześniej – termin rozpoczęcia prób zmiany dotychczasowego porządku prawnego w tej materii. Wielokrotnie na forach opiniotwórczych i wpływających na kształt prawa, również i na tej sali, mówiliśmy, krzyczeliśmy: – Nie odbierajcie inwalidom tego, co im pozostało, nie odbierajcie tej odrobiny godności!

W 2001 roku na Zebraniu Przedstawicieli mówiłem: „Obecny system motywuje do przedsiębiorczości, premieje rozwój firmy, wzrost sprzedaży, wzrost wynagrodzeń pracowników, wzrost zatrudnienia osób niepełnosprawnych – osiągając wzrost wymienionych wskaźników, naliczamy większe podatki, wyższe podatki to wyższe ulgi, to lepsze wyniki. W systemie dotacji nie będzie istotne, czy w ogóle jest jakaś produkcja, ważna będzie tylko ilość osób niepełnosprawnych i stopień ich niesprawności, aby otrzymać stosowne środki, na początek chyba wystarczające, lecz na jak długo? Zatraci się zupełnie charakter ZPCh jako przedsiębiorstwa – powstanie coś na kształt organizacji charytatywnej, domu pomocy społecznej czy temu podobne. Nie mniej ważny jest aspekt społeczny takiej zamiany. Osoba niepełnosprawna często poszkodowana przez los może w ZPCh odczuwać pełną satysfakcję, że ktoś jej umiejętności, jej pracę chce kupić, chce za nią zapłacić. Czuje się w ten sposób dowartościowana w skali makro i mikro – w swojej rodzinie. Przy systemie dotacji nie najważniejsze byłyby

umiejętności, ale stopień schorzenia, czyli rzecz, która nie jest powodem do dumy osoby niepełnosprawnej. Dodatkowo taki inwalida będzie się czuł jałmużnikiem, a nikt tego nie lubi, szczególnie osoby najbardziej, które nie mając innych walorów, bardzo sobie cenią swój honor, swoją godność.” Nie odczuwam dumy, że wizja ta ziściła się, raczej ból i bezsilność. Mało tego, nasze wizje życie przerysowało bardziej jaskrawo, nie podejrzewaliśmy bowiem kryminogenności tych rozwiązań. Kontrole PFRON wykazały wcale niemałą grupę firm, które miały liczonych w setki niepełnosprawnych, którzy w ogóle nie świadczyli pracy. /.../ Boję się, żeby te przestępcze fakty nie posłużyły za pretekst do kolejnych ograniczeń dla pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne.

Następnie prezes Pluszyński szczegółowo opisał stan – a raczej chaos – prawny, w jakim znaleźli się pracodawcy osób niepełnosprawnych po przystąpieniu Polski do UE, podkreślając iż stan ten uległ zmianie dzięki determinacji i odwadze nowego pełnomocnika Leszka Zielińskiego. W negocjacjach, które do tego doprowadziły, aktywną rolę odegrało Porozumienie Branżowe, którego „Domena” jest członkiem.

Wśród raf i mielizn, przez które muszą przebrnąć osoby niepełnosprawne aktywne zawodowo, za najważniejsze P. Pluszyński uznał prace nad nową ustawą o rehabilitacji, z której projektu należy wypłenić pewne dogmaty lansowane przez polityków nieprzychylnych osobom niepełnosprawnym. – Musi być ona uwolniona od teorii i planów Balcerowicza i Hausnera – podkreślił.

Przechodząc na grunt spółdzielczy poinformował, iż „Domena” od kilku lat przygotowywała się do funkcjonowania na otwartym rynku europejskim, w efekcie czego przed dwoma laty była szóstą firmą w Polsce, która od tak renomowanego audytora jak TÜV Rheinland otrzymała trzy certyfikaty potwierdzające wdrożenie zintegrowanego systemu zarządzania, znajduje się na 90 miejscu w rankingu Najbardziej Dynamicznych Pracodawców oraz na 157 miejscu w rankingu Największych Pracodawców, jest laureatem wielu prestiżowych nagród i wyróżnień (o czym informowaliśmy na

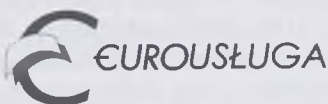
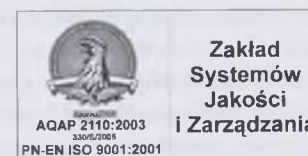
Spółdzielnia Domena
ul. Kustronia 39
43-316 Bielsko-Biała
tel. 033. 828 04 04
fax 033. 828 04 26
www.domena.com.pl



TÜV Rheinland InterCert



ISO 14001
Certificate: 01 104 031980



solidna
firma 2004



ZŁOTY LAUR
Umiejętności i Kompetencji



łamach „NS”). – Przypomnijmy – powiedział prezes Pluszyński – że „Domena” uzyskała w latach 70. tytuł i znak „Gwarancja Dobrych Usług”, co wpisuje się w działalność Spółdzielni jako dewiza i motto działania.

Kolejnym krokiem na tej drodze jest zakończenie prac i wypełnienie norm systemu AQAP 2110, obowiązującego w strukturach NATO. Stosowany certyfikat w tym zakresie został wręczony w późniejszej części zebrania przez dyrektora Andrzeja Świdzkiego z Zakładu Systemów Jakości i Zarządzania MON.

Przedstawiając dokonania „Domeny” i jej zamierzenia przyznał, że ze względu na permanentny brak wiedzy co do kierunków systemu wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych nie sposób wypracować założeń perspektywicznego rozwoju, będzie to bardziej wróżenie z fusów niż planowanie. Utrzymując te same kierunki działania zakłada się 2,5-proc. wskaźnik wzrostu, który gwarantuje osiągnięcie pozytywnych wyników.

W trakcie zgromadzenia głos zabierali również zaproszeni goście. Karol Stasica, radny Sejmiku Śląskiego, wysoko ocenił działalność „Domeny” na niwie gospodarczej i społecznej, dokonał też odznaczenia Spółdzielni honorową Złotą Odznaką „Za zasługi dla województwa śląskiego”, na który to zaszczyt zasłużyło również kilku pracowników firmy.

Jacek Krywult, prezydent Bielska-Białej, przypomniał, że miasto to wyróżniło „Domenę” nadając jej tytuł Firmy Roku 2004 w kategorii dużych przedsiębiorstw, stanowi ona bowiem znaczący element w gospodarczym i społecznym krajobrazie miasta.

– Wymierne sukcesy ekonomiczno-gospodarcze oraz mająca swój społeczny wymiar efektywna działalność w zakresie rehabilitacji osób niepełnosprawnych stanowią fundament waszego prestiżu. Osiągnięte rezultaty dają podstawę do wielkiej satysfakcji, są bowiem wynikiem intelektu, fachowości i zaangażowania całej załogi – powiedział Tadeusz Członka, przewodniczący Federacji ZZON i PZPCh. Dokonał też dekoracji kilku pracowników „Domeny” odznaczeniem „Za zasługi dla OPZZ”.

Minister Leszek Zieliński podziękował za zaproszenie, serdeczne przyjęcie i wysoką ocenę jego działalności na stanowisku pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych. Przyznał, że trudna to rola, w której stara się on być bardziej pełnomocnikiem osób niepełnosprawnych niż rządu, czego efektem jest rządowy projekt ustawy i wypracowana w dialogu ze środowiskiem autopoprawka. Nie jest on z pewnością doskonały, ze względu bowiem na brak czasu nie powiodło się uproszczenie niektórych zasad, które zbyt komplikują system. Wynika to jednak również z konieczności starannej kontroli wydatkowania środków publicznych, co stanowi elementarny wymóg prawa unijnego.

L. Zieliński złożył Piotrowi Pluszyńskiemu podziękowania uznając, że jako wiceprezes Porozumienia Branżowego był jedną z osób, dzięki którym dialog w ogóle był możliwy, a w jego trakcie zajmował konstruktywne stanowisko.

Zebranie Przedstawicieli zakończył szef „Domeny” dziękując wszystkim pracownikom oraz wielu instytucjom, organizacjom i ich przedstawicielom. Wyróżniającym się pracownikom wręczył również odznaczenia „Zasłużony pracownik «Domeny»”.

Grzegorz Stanisławik
fot. ina-press

★ Śląskie Stowarzyszenie Edukacji i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych AKCENT na imprezę integracyjną „5-euro-maja” z okazji Europejskiego Dnia Walki o Równouprawnienie Osób Niepełnosprawnych, z udziałem premiera Marka Belki, 5 maja w Bibliotece Śląskiej w Katowicach.

★ Organizatorzy na finał VII Europejskiego Biegu Sztafetowego Osób Niepełnosprawnych poświęcony Janowi Pawłowi II i imprezy towarzyszące, 7 maja w Olsztynie.

★ Politechnika Krakowska i Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych na otwarcie wystawy prac artystów niepełnosprawnych CREDO, 9 maja w Galerii Kotłownia w Krakowie oraz wernisaż Wystawy Wspólnej VI Ewy Herniczek i Justyny Kieresieńskiej, 13 maja w Galerii Politechniki Stara Polana w Zakopanem.

★ Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych i Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego na Forum Inicjatyw Pozarządowych Województwa Śląskiego, 10 maja w sali Sejmu Śląskiego w Katowicach.

★ Messe Frankfurt do odwiedzenia Międzynarodowych Targów Reklamy i Marketingu – Marketing Services, 10-12 maja na terenie Targów Frankfurt nad Menem.

★ Fundacja „Ochrona Zdrowia i Rehabilitacja Niepełnosprawnych” w Łasinie na III edycję imprez sportowych i artystycznych dla uczestników WTZ, 13-14 maja w Łasinie.

★ Gliwicki Ośrodek Integracji Niepełnosprawnych na wernisaż wystawy Zofii Pustulki „W kolorach tęczy”, 17 maja w „Galerii w podwórzu” w Gliwicach.

★ Prezes Zarządu Centrum Kształcenia i Rehabilitacji na otwarcie wystawy gobelinów Anny Wojnarskiej, 18 maja w sali konferencyjnej CKiR w Konstancinie-Jeziornie.

★ Zarząd Spółdzielni RESURS we Wrocławiu na uroczyste Walne Zgromadzenie z okazji 15-lecia firmy, 20 maja w hotelu „Wodnik” we Wrocławiu.

★ Galeria Centrum przy Nowohuckim Centrum Kultury w Krakowie na wernisaż wystawy „Rzemiosło czy sztuka?” prac uczestników WTZ przy MOPS w Stalowej Woli, 20 maja w siedzibie Galerii.

★ WSSiRN START w Katowicach na II turniej eliminacyjny goalballa, 3-5 czerwca w hali MOSiR w Katowicach.

★ Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start” na Mistrzostwa Polski osób niepełnosprawnych w lekkoatletyce, 3-5 czerwca na stadionie ośrodka „Start” w Wiśle.

★ Spółdzielnia DOMENA w Bielsku-Białej do uczestnictwa w VII Regatach Żeglarskich w klasie Omega o puchar prezesa Spółdzielni, pod patronatem Porozumienia Branżowego Związku Pracodawców, 4 czerwca w ośrodku Domeny w Zarzeczcu nad Jeziorem Żywieckim.

★ Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko” na konferencję na temat „Prawdziwe zwycięstwo człowieka” oraz na imprezę Zwyciężyć mimo wszystko i Festiwal Zaczarowanej Piosenki dla Osób Niepełnosprawnych, 5 czerwca w Międzynarodowym Centrum Kultury i na krakowskim Rynku.

Alternatywny wymiar społecznej odpowiedzialności

dokończenie ze str. 3

kierując się głosem rozsądku, odruchem moralnej i obywatelskiej powinności oraz głębokim przekonaniem, że każdy powinien dostać szansę na godne życie, pracę i równe prawa, stworzyli swoimi decyzjami, darami lub własną nadzwyczajną aktywnością możliwość otrzymania przez osoby niepełnosprawne płatnej pracy – najważniejszej z dróg do równości i uczestnictwa w życiu społecznym, do niezależnego życia.

Dla nich stworzono tę nagrodę, by wyróżnić tych, którzy podzielają przekonanie o konieczności stworzenia szansy tym, którzy chcą pracować, chcą aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym wnosząc swój wkład w rozwój całego społeczeństwa na miarę swoich skromniejszych, ale przez to jakże cennych możliwości.

Gala jest początkiem drogi do serc i rozumu pracodawców – napisał w zaproszeniu na uroczystość Narcyz Janas, przewodniczący OZON. – Wykorzystując przykład naszych laureatów chcemy pokazać innym przedsiębiorcom alternatywny wymiar ich społecznej odpowiedzialności. Nie chodzi o pomoc charytatywną, nie chodzi o litość, nie chodzi też o jednorazowy akt miłosierdzia. Chodzi o danie szansy tym, którzy chcą z niej skorzystać, a którzy na skutek braku społecznego myślenia w kategoriach przez nas promowanych, nie z własnej winy znajdując się na drodze do wykluczenia społecznego ubóstwa, a w najlepszym razie do życia poza społeczeństwem.

Mamy nadzieję, że własnym uczestnictwem w spotkaniu zechcecie Państwo wyrazić uznanie dla pierwszych laureatów

naszego konkursu i udzielić poparcia filozofii leżącej u podstaw naszej akcji, a wyrażającej się w przekonaniu, że danie szansy tym, którzy chcą przełamać własną izolację, bierność i zależność od społecznej łaskawości, winno stać się powinnością jak najszerzej rzeszy tych,



Narcyz Janas, przewodniczący OZON, prezentuje ideę konkursu

którym się powiodło, którzy odnieśli sukces i mogą w poczuciu społecznej odpowiedzialności wykonać gest obywatelskiej solidarności.

W trakcie gali wystosowano do pracodawców apel, którego tekst przytaczamy obok, zaś w części artystycznej wystąpiła grupa „Nadwiślańskie Nutki”.

Sława Narska
fot. OZON



Zespół
„Nadwiślańskie Nutki”
ze Stowarzyszenia
na rzecz Osób
z Upośledzeniem
Umysłowym

Stowarzyszenie
Organizatorów
Zatrudnienia
Osób
Niepełnosprawnych

APEL

W imieniu osób niepełnosprawnych apelujemy do pracodawców o nowe spojrzenie i nowe podejście do zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Większość z nas nie ma dzisiaj pracy.

Skazuje to ponad 3 miliony osób niepełnosprawnych w Polsce na marginalizację społeczną i zawodową.

Tymczasem moglibyśmy pracować i konkurować na otwartym rynku pracy. Oczekujemy równouprawnienia na rynku pracy.

Praca dla niepełnosprawnych pozwala zmniejszyć nakłady państwa na system opieki społecznej i zwiększyć w ten sposób nakłady na inwestycje.

Dlatego apelujemy do pracodawców o zatrudnianie osób niepełnosprawnych na takich samych prawach, jak osoby sprawne.

To dla nas jedyna droga do normalności.

My nie potrzebujemy litości!

Potrzebujemy równouprawnienia na rynku pracy!

Dajcie nam szansę.

Warszawa,
21 kwietnia 2005 roku

Prezes PFRON o szansach poprawy sytuacji



Roman Sroczyński, prezes Zarządu PFRON, po niedawnym pobycie we Francji zaprezentował publicznie, na jubileuszu poznańskiego WIELSPIN-u, propozycję istotnej zmiany w funkcjonowaniu modelu zatrudniania osób niepełnosprawnych w naszym kraju. Sądźmy, że warto ją zaprezentować – może na zasadzie samo-realizującej się prognozy?

– Jesteśmy w okresie zmian w systemie zatrudniania osób niepełnosprawnych, co oznacza, że do pewnych tematów należy podejść na nowo, opierając się na cudzych doświadczeniach i bez uprzedzeń. W szczególności trzeba doprowadzić do tego, by sfera budżetowa, w tym – administracja państwowa, samorządowa była **zobowiązana** do zatrudniania inwalidów. Nie ma lepszych miejsc pracy dla niepełnosprawnych niż ta właśnie sfera! Przypomnę, że w 1996 roku podpisałem pierwszą umowę o zatrudnieniu tysiąca inwalidów w policji z nieżyjącym już komendantem Papałą. Obecnie, po niemal dziesięciu latach, z tego tysiąca pracuje nadal 951 osób. Pokażcie mi więc, proszę, bardziej stabilne miejsca pracy dla tej grupy...

Lada moment zostanie podpisana podobna umowa z ministrem finansów o zatrudnianiu w urzędach skarbowych. Ale te doraźne w końcu umowy to jest program „proteżowy” i na dłuższą metę nie powinno to tak funkcjonować. Musi więc być równość wobec prawa: sfera budżetowa musi być objęta i nakazem, obowiązkiem zatrudniania, i możliwością korzystania z dofinansowania wynagrodzeń zatrudnionych niepełnosprawnych. We Francji od lutego obowiązuje przepis tak właśnie regulujący tę sferę. Co więcej, nie tylko istniejący fundusz – odpowiednik PFRON – nie jest zagrożony, ale powstaje właśnie drugi fundusz, odrębny, który zajmie się dofinansowaniami w sferze publicznej, w oparciu o odpowiednią dotację budżetową. Jest to rozwiązanie ze wszech miar prawidłowe, na którym powinniśmy się wzorować! Przypominam, że także w roku 1991, tworząc pierwszą ustawę o rehabilitacji, oparliśmy się na modelu francuskim.

Jeżeli natomiast chodzi o sektor spółdzielczy, to chciałbym zasygnalizować, że chociaż nie ma szans na powrót do tego, co było, to nie oznacza, że spółdzielczość czeka jakiś krach: może odnaleźć w nieco innej postaci swoje miejsce w ramach tzw. zatrudnienia socjalnego. Tworząc jego zręby zastanawiamy się nad rozwiązaniem, w ramach którego gmina mogłaby być członkiem spółdzielni. Niejednokrotnie spotykałem się z sytuacją, w której bankructwo lub likwidacja spółdzielni w ogóle nie interesowała władz lokalnych. Tak być nie może. Mam więc nadzieję, że zasygnalizowane elementy będą składową systemu rzeczywiście wspierającego zatrudnianie osób niepełnosprawnych.

Oprac. JO

Posiedzenie Zarządu PB

W pałacu w Sieniawie w dniach 4-7 maja odbyło się posiedzenie Zarządu Porozumienia Branżowego Związku Pracodawców, w którym uczestniczyli Krzysztof Pasternak, prezes Zarządu PB, Piotr Pluszyński i Jerzy Nowak – jego zastępcy oraz Grzegorz Smużny, członek Zarządu PB.

Tematyka spotkania dotyczyła kwestii związanych z aktualnym stanem prawnym funkcjonowania zakładów pracy chronionej oraz organizacyjnych, wewnętrznych spraw Związku.

Gośćmi specjalnymi byli: Jan Jarmołowicz, prezes Zarządu Międzywojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów z Lublina i Marek Splewiński, prezes Zarządu Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów z Zamościa.

Celem tego spotkania było odnowienie kontaktów z ww. firmami i zachęcenie ich do ponownej współpracy z PB. Zarząd przedstawił gościom swoje plany i zamierzenia na najbliższy okres oraz dokonał krótkiego podsumowania i oceny działalności Porozumienia w latach poprzednich, a szczególnie w roku 2004.

Istotnym punktem obrad była także ocena przyjętych na ostatnim Zgromadzeniu Ogólnym uchwał i możliwości ich praktycznej realizacji. Podjęto także decyzje dotyczące form i zasad współpracy z redakcją „Naszych Spraw”.

J.C.S.

Uzupełnienie-sprostowanie

W marcowym numerze „Naszych Spraw” w informacji o powołaniu nowego Zarządu Porozumienia Branżowego – Związku Pracodawców w jego składzie pominięto **Grzegorza Smużnego**, członka Zarządu. Pana Smużnego i Czytelników bardzo przepraszamy.

Red.

POPON I PIP razem

Na spotkaniu Jana Zająca, prezesa Zarządu POPON z Anną Hitz, Głównym Inspektorem Pracy i Witoldem Zalewskim, Zastępcą Głównego Inspektora postawiono pierwsze kroki dobrze rokującej współpracy w zakresie kreowania nowego wizerunku pracodawców osób niepełnosprawnych. Działania, rozpoczynające się od współpracy w ramach konkursu PIP „Pracodawca – Organizator Pracy Bezpiecznej”, są częścią wdrażanego właśnie przez POPON programu „Pracodawca wrażliwy społecznie.”

Info: www.popon.pl

Pod patronatem „NS”

- ★ Mistrzostwa Polski w Podnoszeniu Ciężarów, 6-8 maja br. w Grudziądzu
- ★ Obchody „5-euro-Maja” – w Bibliotece Śląskiej przy pl. Rady Europy w Katowicach – Europejskiego Dnia Walki o Równouprawnienie Osób Niepełnosprawnych
- ★ VIII Ogólnopolski Przegląd Twórczości Artystycznej Niepełnosprawnych OPTAN 2005, 8-11 września br. w Grudziądzu.

Szeroka interpretacja pojęcia „przedsiębiorca” w prawie wspólnotowym

12 maja POPON otrzymała wyjaśnienia z Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych w sprawie stosowania przepisów dotyczących pomocy publicznej. Wyjaśnień udzieliła p.o. zastępcy dyrektora Biura **Alina Wojtowicz-Pomierna**.

Zgodnie z § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 maja 2004 r. w sprawie szczegółowych warunków udzielania pomocy przedsiębiorcom zatrudniającym osoby niepełnosprawne (Dz. U. z 2004 r. Nr 114, poz. 1194 ze zm.), przepisy w nim zawarte określają zasady udzielania pomocy na podstawie art. 25 ust. 2-3a i art. 26a ust. 1-5, w związku z art. 15, 17, 19, 20 ust. 1 i art. 26d ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 1997 r. Nr 123, poz. 776 ze zm.). W związku z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej również w zakresie prawa konkurencji prawo wspólnotowe obowiązuje bezpośrednio, dlatego też powyższa pomoc musi stanowić pomoc państwa spełniając kumulatywnie warunki, o których mowa w art. 87 ust. 1 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską (tekst jednolity: Dz. Urz. WE C 325, 24.12.2002 r.).

Powołany przepis stanowi, iż z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w Traktacie, każda pomoc udzielana przez Państwo Członkowskie lub ze źródeł państwowych, w jakiegokolwiek formie, która narusza lub grozi naruszeniem konkurencji przez uprzywilejowanie niektórych przedsiębiorstw lub produkcji niektórych towarów, powinna zostać uznana za niezgodną z zasadami wspólnego rynku, w zakresie, w jakim wpływa ona negatywnie na wymianę handlową pomiędzy Państwami Członkowskimi. Oznacza to, iż wsparcie dla przedsiębiorcy podlega przepisom dotyczącym pomocy publicznej, o ile jednocześnie spełnione są następujące przesłanki:

1. udzielane jest ono przez Państwo lub ze środków państwowych,
2. przedsiębiorca uzyskuje przysporzenie na warunkach korzystniejszych od oferowanych na rynku,
3. ma charakter selektywny (uprzywilejowuje określonego lub określonych przedsiębiorców albo produkcję określonych towarów),

4. grozi zakłóceniem lub zakłóca konkurencję oraz wpływa na wymianę handlową między krajami członkowskimi UE.

Jednocześnie należy wskazać, iż pojęcie „przedsiębiorcy” w prawie wspólnotowym jest szeroko interpretowane przez sądy europejskie i obejmuje swym zakresem wszystkie kategorie podmiotów zaangażowanych w działalność gospodarczą, niezależnie od formy prawnej tych podmiotów i źródeł ich finansowania (orzeczenie w sprawie C-41/90 Höfner and Elser v. Macrotron GmbH [1991] ECR – I – 1979). Co więcej, nie ma znaczenia fakt, iż są to podmioty nie nastawione na zysk (not-profit organisation – np. orzeczenie z dnia 21 września 1999 r. w sprawie Albany C-67/96 [1999] ECR – 5751).

Podkreślić należy także, iż przepisy prawa wspólnotowego znajdują zastosowanie również do podmiotów sektora publicznego prowadzących działalność gospodarczą.

Zatem, należy zwrócić uwagę, iż obowiązek stosowania przepisów dotyczących pomocy publicznej występuje niezależnie od faktu, czy przepisy obowiązujące w danym Państwie Członkowskim przyznają danemu podmiotowi status przedsiębiorcy. Niemniej trzeba stwierdzić, że pomoc otrzymywana przez beneficjenta prowadzącego działalność gospodarczą może naruszać lub grozić naruszeniem konkurencji i wymiany handlowej także wtedy, gdy osiągany zysk przeznacza się na realizację celów statutowych (na przykład w przypadku stowarzyszenia, które jest przedsiębiorcą not for profit).

W związku z powyższym należy przyjąć, że jeśli beneficjent w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej zatrudnia osoby niepełnosprawne, to pomoc na zatrudnienie tych osób będzie stanowiła pomoc publiczną, dlatego też powinna być udzielana na zasadach określonych w ww. rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 18 maja 2004 r. Jednocześnie należy podkreślić, iż Biuro nie może wypowiadać się w sposób wiążący w zakresie pomocy publicznej, dlatego też przedstawione wyjaśnienia mają jedynie charakter pomocniczy przy interpretowaniu przepisów dotyczących pomocy publicznej w zakresie przedstawionym w ww. piśmie.

Info: www.popon.pl

Zakwalifikowano 12 wniosków

Uprzejmie informujemy, że w wyniku zakończenia prac Komisji Oceny Projektów, decyzją Zarządu PFRON zakwalifikowano do dofinansowania 12 wniosków o dofinansowanie realizacji projektów złożonych w ramach pierwszego konkursu do Działania 1.4 schemat a) SPO RZL.

Lista beneficjentów, których wnioski o dofinansowanie realizacji projektów zakwalifikowano:

1. Urząd Miasta Poznania – „DOBRY START – szkolenia dla usługodawców osób niepełnosprawnych” – woj. wielkopolskie
2. Powiat Kościański – „Wiedzieć więcej – więcej móc. Instytucjonalny system wsparcia osób niepełnosprawnych” – woj. wielkopolskie
3. Stowarzyszenie „Scena Moliere” – „Niepełnosprawny artysta” – woj. małopolskie
4. Stowarzyszenie Dialog – Współpraca – Rozwój – „Spójrz inaczej – zmiana wizerunku osób niepełnosprawnych” – woj. lubuskie
5. Powiat Międzyrzecz – „Od rozpoznania do profesjonalizmu w działaniu” – woj. lubuskie
6. Powiat Leżajski – „Aktywność szansą na zatrudnienie” – woj. podkarpackie
7. Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym – „Podnoszenie umiejętności pracowników WTZ świadczących usługi osobom niepełnosprawnym” – woj. mazowieckie
8. Stowarzyszenie Wspierania Nieśłyszących – „Centrum Aktywizacji Osób Niepełnosprawnych przy Stowarzyszeniu Wspierania Nieśłyszących w Przemyśle” – woj. podkarpackie
9. Dolnośląskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych – „Instytut Wsparcia i Szansy dla Niepełnosprawnych” – woj. dolnośląskie
10. Miasto Białystok – „Zapotrzebowanie na pracę osób niepełnosprawnych wśród przedsiębiorców” – woj. podlaskie
11. Akademia Przedsiębiorczości Sp. z o.o. – „Lepsze jutro. Punkt doradztwa wspierającego zatrudnienie osób niepełnosprawnych” – woj. świętokrzyskie
12. Fundacja Instytut Spraw Publicznych – „Elastyczne formy zatrudnienia – szansa na integrację zawodową niepełnosprawnej młodzieży” – woj. mazowieckie

Niepełnosprawnym raczej dziękujemy

Opracy niepełnosprawnych mówi się tym chętniej, im bardziej spada zatrudnienie inwalidów. Na całym świecie stosunek do niepełnosprawnych jest miarą cywilizacyjnego postępu. Im lepiej rozwinięte społeczeństwo, tym lepszą w nim pozycję zajmują inwalidzi. W Polsce zatrudnienie niepełnosprawnych, a właściwie brak dobrych rozwiązań tej kwestii, zawsze stanowiło wstydliwy temat. A w ostatnich latach doszedł argument: „skoro ludzie zdrowi nie mogą znaleźć pracy, trudno się dziwić, że brakuje jej dla chorych”.

Prawdą wstydliwie skrywaną jest fakt, że w Polsce jest dziś zatrudnionych mniej osób niepełnosprawnych niż w roku 1989. Coraz mniej jest także zakładów pracy chronionej. Tylko w ubiegłym roku liczba niepełnosprawnych zatrudnionych w tych zakładach zmniejszyła się z 205 tys. do 190 tys. Niby nie ma powodów do paniki, bo przecież światowy trend jest taki, by nie zamykać inwalidów w enklawach, tylko integrować ich ze społeczeństwem czyli, „wypuszczać” na otwarty rynek pracy. Tyle że w Polsce zatrudnionych niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy także nie przybywa.

Od czasu do czasu niepełnosprawni dostają ze strony rządzących jakiś zastrzyk nadziei, najczęściej w postaci projektu jakiegoś aktu prawnego, który niestety nie potrafi się zmaterializować. Kilka miesięcy temu deską ratunku wydawała się telepraca, zatrudnienie ludzi, którzy swoją pracę wykonywaliby w domu, najczęściej przy użyciu komputera. Dziś o telepracy mówi się coraz rzadziej. Rok temu wiele obiecywano sobie po programie „Stabilne zatrudnienie”. Był on przygotowany jeszcze przed akcesją i miał kontynuować te wszystkie formy zatrudnienia niepełnosprawnych, jakich dotychczas Polska się dorobiła. Zamiast tego całościowego programu coraz to wchodzi w życie jakieś oderwane od siebie i najczęściej sprzeczne rozporządzenia.

Pracodawcy, którzy teoretycznie powinni liczyć na dofinansowanie zatrudnienia u siebie niepełnosprawnych, są narażeni na taką formalno-administracyjną mitręgę, że wolą sobie dać spokój.

Magdalena Foland
„Zielony Sztandar” z 10.04.2005 r.

Od momentu zgłoszenia przez Jerzego Hausnera akcesji do Partii Demokratycznej Socjaldemokracja Polska opowiadała się za dymisją wicepremiera. Przypomniała o tym „Gazeta Finansowa” w materiale postanki **Jolanty Banach**, wiceprzewodniczącej SdPl, którego fragment przytaczamy.

To był plan wirtualny

Udzielając poparcia rządowi Marka Belki w czerwcu ub.r. otrzymaliśmy obietnicę, że będzie to rząd fachowców, daleki od decyzji politycznych, dlatego oczekiwaliśmy konsekwencji w pryncypialności prezesa Rady Ministrów. Tym bardziej, że Jerzy Hausner w ostatnim tygodniu pełnienia swojego urzędu przyczynił się do zablokowania poprawek umożliwiających przyjęcie ustawy zdrowotnej, poczynionych po konsultacjach z opozycją, wyrażając wotum separatum wobec ustawy na RM. Nie był obecny także na głosowaniu ustawy. Deklaracje poparcia dla nowej siły politycznej ze strony Jerzego Hausnera spowodowały niepokój na rynku finansowym. Główni analitycy wypowiadali się wówczas, że jest to wynik obawy o destabilizację rządu.

Wokół planu Jerzego Hausnera narosło tyle mitów, że z zażenowaniem przyjmuję niektóre dyskusje publiczne, jakie toczyły się i toczą się nadal. Przypomnę niedawno wyrażoną opinię Krzysztofa Rybińskiego, którą podzielałam – że plan Hausnera był bytem wirtualnym. **Miałam okazję obserwować prace nad tym planem. Tworzyło go kilku młodych ludzi, dla których głównym celem było osiągnięcie celu fiskalnego. Ustawy, których wprowadzenie plan zakładał, były nierzadko sprzeczne ze sobą. W planie nie przewidziano różnorodnych konsekwencji wprowadzenia tych ustaw w życie. Przykładem niech będzie redukcja dotacji do zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Skutkiem takich posunięć może być ruch na rynku pracy. Czy w planie Hausnera napisano, jakie perturbacje wywoła zmniejszenie o 1/3 dotacji dla 3,5 tys. przedsiębiorstw zatrudniających osoby niepełnosprawne? Część zmian legislacyjnych planu Hausnera wymagałaby wręcz zainwestowania pewnych środków budżetowych.**

Główną wadą tego planu jest to, że nie likwiduje on wadliwej struktury

wydatków na cele socjalne. Weryfikacja rent nie dałaby przewidywanego efektu, bo skutecznie można tego dokonać na podstawie istniejących już przepisów. Weryfikacja 100 tys. rent już jest wdrażana. Ale jednocześnie daje możliwość zaskarżania decyzji do sądów, których skuteczność wynosiła 40 proc. To pokazuje jasno, że restrykcyjność nie tutaj nie wniesie, należałoby dać rencistom atrakcyjną ofertę, zachętę podjęcia pracy, zastawiając część świadczeń. Najbardziej gorące dyskusje publiczne wywoływały takie punkty planu, które dawały stosunkowo najmniejszy procent oszczędności.

Hausner twierdzi, że zrealizowano 30 proc. planu. Jednak według mojej oceny, biorąc pod uwagę wymiar fiskalny planu, procent realizacji jest znacznie wyższy. Największe oszczędności osiągnięto dzięki opóźnieniu waloryzacji rent i emerytur, restrukturyzacji górnictwa i zmianie sposobu wydatków militarnych. Nie powiodły się założenia planu dające najmniej oszczędności, choć wywołujące najwięcej emocji. Interesujące jest to, że gorąco dyskutuje się o oszczędnościach na rentach i emeryturach, a nie choćby o restrukturyzacji wydatków ponoszonych na PKP.

Z planu Hausnera należałoby kontynuować reformę ubezpieczeń emerytalno-rentowych dla rolników i zróżnicowanie składek na ubezpieczenie społeczne dla osób fizycznych samozatrudniających się. Ta ostatnia kwestia będzie trudna, zarówno do oszacowania, jak i do przeprowadzenia w obecnej sytuacji gospodarczej i społecznej. Są to dwa najważniejsze obszary ciężące na budżetowych wydatkach socjalnych. Istotna jest także reforma administracji kraju. W planie Hausnera, poza drobnymi korektami, jak np. likwidacja agencji i funduszy rządowych, nie było rzetelnej analizy tej części sfery budżetowej. /.../

„Gazeta Finansowa”
z 22.04.2005 r.

Wytuszczenia pochodzą od redakcji „NS”

Jednak wzrost zatrudnienia

Jak poinformowała „Gazeta Prawna” z 12 kwietnia, na przestrzeni całego 2004 roku liczba zatrudnionych osób niepełnosprawnych wzrosła ogółem o 11.075 pracowników, co obrazują załączone tabele. Niewątpliwy wpływ na to miało wprowadzenie dopłat do płac osób niepełnosprawnych zatrudnionych również na otwartym rynku pracy, lecz ważniejsza wydaje się nowelizacja osławionego Rozporządzenia Rady Ministrów z 18 maja, do której doszło dzięki intensywnym działaniom i konsekwencji strony społecznej. Druga zmiana tego aktu prawnego – przypomnijmy, 7 grudnia 2004 roku! – wprowadziła adekwatny ryczałt zamiast szczegółowego wykazywania podwyższonych kosztów zatrudniania tych osób. Ryczałt ten wybrała znaczna część ich pracodawców.

Należy zgodzić się też z opinią Pavliny Suchankowej, pełnomocnika Zarządu POPON, na którą powołuje się „GP”, że wzrost zatrudnienia niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy wynika również z tego, że wiele firm rezygnując ze statusu ZPCh nie eliminuje z pracy osób niepełnosprawnych.

Uznanie, że tendencja ta ma charakter trwały, byłoby zatem – w naszym odczuciu – przedwczesne i zbyt optymistyczne. Najbardziej spektakularny wzrost zatrudnienia osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy miałby bowiem miejsce przy administracyjnej likwidacji statusu i pojęcia zakładu pracy chronionej. Czy wystarczy jednak żonglerka liczbami i wskaźnikami...?

Jotka

Liczba pracowników niepełnosprawnych zgłoszonych do SOD w 2004 r.			
Miesiąc	W zakładach pracy chronionej	Na otwartym rynku pracy	Ogółem
styczeń	177309	15289	192598
luty	182070	19793	201873
marzec	183816	22726	206542
kwiecień	185973	25608	211581
maj	186416	25931	212347
czerwiec	187009	26352	213361
lipiec	184814	25640	210454
sierpień	182879	25701	208571
wrzesień	180896	23894	204790
październik	179155	23663	202818
listopad	177690	23814	201604
grudzień	177343	26330	203673

Pracownicy zatrudnieni w sektorze chronionym w 2004 r.				
Miesiąc	Stopień znaczny	Stopień umiarkowany	Stopień lekki	Ogółem
styczeń	5788	51944	119577	177309
luty	6146	54161	121763	182070
marzec	6254	55751	121820	183816
kwiecień	6309	57452	122212	185973
maj	6316	58178	121922	186416
czerwiec	6515	59159	121335	187009
lipiec	6697	59039	119078	184814
sierpień	6758	59116	116996	182870
wrzesień	6833	59024	115039	180896
październik	6787	58907	113461	179155
listopad	6772	58852	112066	177690
grudzień	6829	58991	111523	177343

Zródło: PFRON

Rząd przeciwny poselskiej inicjatywie legislacyjnej

Rada Ministrów określiła stanowisko do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (druk nr 3553).

Posłowie proponują wprowadzenie możliwości odstąpienia przez wojewodę od zastosowania sankcji, w postaci stwierdzenia utraty statusu zakładu pracy chronionej w stosunku do tych pracodawców, którzy przez 24 miesiące nie prowadzili rachunku bankowego dla środków zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Niewyodrębnienie rachunku uniemożliwia w praktyce kontrolę wydatkowania środków publicznych pozostawionych do dyspozycji przedsiębiorcy. Ponieważ środki zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych mogą stanowić pomoc publiczną, konieczne jest ich wyodrębnienie w celu zagwarantowania przejrzystości wydatkowania.

Trudno znaleźć uzasadnienie dla tej propozycji, ponieważ chodzi o pracodawców, którzy **nie działali zgodnie z prawem**, nawet przy założeniu zgodnego z przepisami wydatkowania środków zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Obowiązek prowadzenia wyodrębnionego rachunku bankowego dla środków zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych jest bardzo ważny z punktu widzenia przejrzystości wydawanych środków publicznych. Niewyodrębnienie rachunku uniemożliwia ich kontrolę. **Niespełnienie podstawowego ustawowego nakazu, jakim jest obowiązek prowadzenia takiego rachunku, powinno zatem podlegać sankcji.**

Ustawodawca nie powinien sankcjonować istniejących patologii, zwłaszcza w sytuacji, w której większość prowadzących zakłady pracy chronionej wypełnia ustawowe normy w tym zakresie. Ponadto nie wydaje się uzasadnione wprowadzanie tak dyskrecyjnej władzy wojewody dotyczącej sankcji w postaci stwierdzenia utraty statusu zakładu pracy chronionej, bez określenia istotnych przesłanek dających podstawę do podjęcia takiej decyzji.

Należy także zwrócić uwagę na nierówną sytuację pracodawców, z których niektórzy utracili status prowadzącego zakład pracy chronionej z powodu nieprowadzenia rachunku bankowego dla środków zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych, a inni tak dotkliwej sankcji nie poniosą.

Reasumując, rząd negatywnie opiniuje przedłożony poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Zródło: www.kprm.gov.pl

Niepełnosprawny

Wrocław i województwo dolnośląskie to liczące się ośrodki aktywności osób niepełnosprawnych.

Wiele inicjatyw tu się rodzi i są one popularyzowane w całym kraju.

6 maja br. Wrocławski Sejm Osób Niepełnosprawnych z Ośrodkiem Inicjatyw Obywatelskich i samorządem miasta Wrocławia pod honorowym patronatem rzecznika praw obywatelskich prof. Andrzeja Zolla zorganizował ciekawe sympozjum: „Niezależność i samodzielność niepełnosprawnych – mit, realna możliwość czy społeczna konieczność?”

Taka tematyka to problem na poły filozoficzno-społeczny, ale także praktyczny, nieustannie nurtujący środowisko ludzi przykro doświadczonych przez los. Słusznie więc organizatorzy zawarli go w trzech, stanowiących pewną całość, panelach tematycznych. Sprawnie nimi kierował, wzbogacając słowem wprowadzającym i osobistymi refleksjami, **Sławomir Piechota** – radny miasta Wrocławia, przewodniczący Ośrodka Inicjatyw Obywatelskich, Rady Programowej WSON i członek Rady Działalności Pożytku Publicznego.

W pierwszej części rozważano możliwości, a także dążenie samych niepełnosprawnych do statusu niezależności i samodzielności.



Otwierając konferencję w zabytkowej sali sesyjnej Ratusza prezydent Wrocławia **Rafał Dutkiewicz** zapewnił, że miasto zawsze będzie sprzyjać osobom niepełnosprawnym. Liczni goście z całej Polski ze zdumieniem zauważyli w miejscu obrad podjazd dla wózków, a **Piotr Pawłowski** z Warszawy, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji, z sarkazmem żartował, że takiego podjazdu nie dorobił się nawet Sejm. W swym wystąpieniu dyrektor zespołu Biura Rzecznika Praw Obywatelskich dr **Grażyna Rdzanek-Piwowar** podkreśliła znaczenie idei konferencji, gdyż „...często uznaje się niesłusznie osoby niepełnosprawne za środowisko wyłącznie roszczeniowe. Ten pogląd musi zanikać, lecz w polityce społecznej państwa muszą być one szerzej włączane w nurt życia”.

Własnymi doświadczeniami w organizacji różnych form integracji środowiska podzielił się **Ingo Protze** z organizacji



CULTUS z Drezna, który od lat utrzymuje kontakty z Wrocławiem. Również w Niemczech brakuje pieniędzy na realizację wszystkich potrzeb osób niepełnosprawnych i dlatego powszechne jest dążenie do aktywizacji zawodowej tego środowiska gwarantującej efekt ekonomiczny. – Każda pomoc, którą kierujemy do niepełnosprawnych – twierdził gość z Saksonii – musi mieć za cel, by oni nas przestali wkrótce potrzebować.

Również swymi bogatymi doświadczeniami w pracy z dziećmi z wadami słuchu podzieliła się **Lidia Lempart** z organizacji **ORATOR**. Zauważyła, że zbyt wiele jest urzędniczego formalizmu w pracy z młodzieżą z różnymi dysfunkcjami, a w ogóle słowo niepełnosprawny, dyskryminujące często zdolnych i twórczych ludzi, powinno się zastąpić określeniem osoba z niepełnosprawnością.

W tej części obrad o dorobku wrocławskiego ośrodka **OSTOJA** w procesie nauczania i wychowania dzieci z porażeniem mózgowym mówiła **Małgorzata Gorący**, zaangażowana w tę działalność od wielu lat.

W dyskusji, jaka wywiązała się po tych wprowadzeniach, zgłoszono szereg cennych wniosków. Między innymi **Beata Wachowiak-Zwara** z Gdyni postulowała, by bogate materiały konferencyjne spopularyzować w całej Polsce. **Józef Bogdaszewski** z Krajowego Komitetu Pomocy Dzieciom uznał za niefortunne słowo „rehabilitacja”, które zastąpić powinno określenie „usprawnienie”. Z kolei **Stefania Gowda**, pełnomocnik prezydenta Katowic, wyraziła zadowolenie środowiska, że dzięki powszechnej krytyce wstrzymano w Sejmie prace nad nową ustawą o zatrudnianiu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Uczestnicy z dużą uwagą wysłuchali wystąpienia **Jacka Protasiewicza**, posła do Parlamentu Europejskiego, który skoncentrował się na problemie: „Niepełnosprawni w Europie – kwestia praw człowieka, czy istotny problem finansowo-gospodarczy?” Warto zaakcentować jego oświadczenie, że nowa Konstytucja Europejska nie tylko utrzymuje, lecz jeszcze rozbudowuje wszelkie formy likwidujące jakąkolwiek dyskryminację, a więc umacnia szanse osób niepełnosprawnych.

Drugi panel konferencji poświęcony był próbie odpowiedzi na pytanie: „Biznes odpowiedzialny społecznie, albo czy warto

w społeczeństwie



zatrudniać niepełnosprawnych?” Pytanie jakże ważne w sytuacji katastrofalnego bezrobocia w kraju, jeszcze głębiej dotykającego inwalidów.

Jako doświadczony i największy polski pracodawca osób niepełnosprawnych aspektem społeczno-ekonomicznym problemu zajął się **Grzegorz Dzik**, prezes Spółki Akcyjnej IMPEL. Stwierdził między innymi, że niski wskaźnik zatrudnienia tej grupy społecznej to z jednej strony skutek uprzedzeń, ale też niustannych zmian przepisów dyskryminujących pracodawców i absurdu holdowania karykaturalnej w gospodarce rynkowej zasadzie, że „...nie można pozwolić, by pracodawcy zarabiali na pracownikach niepełnosprawnych. Tymczasem ich zatrudnianie to nie tylko funkcja społeczna, ale także efekty rachunku ekonomicznego”.

We Wrocławiu skutecznie rozwija się zapoczątkowane w Stanach Zjednoczonych tzw. wspierane zatrudnienie młodych ludzi z niepełnosprawnością intelektualną. Obecnie są oni zatrudnieni między innymi w gastronomii (sieć KFC), hotelarstwie (Holiday Inn), w Ośrodkach Pomocy Społecznej i przy pracach porządkowych.

O problemach i dorobku we wdrażaniu tej formy aktywności zawodowej mówili **Małgorzata Gorący** z Wrocławskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych, **Jacek Marczak** z hotelu Holiday Inn i **Włodzimierz Galecki**, prezes firmy HECTAS Usługi Sp. z o.o. Ta unikalna i trudna forma zatrudnienia przyjęła się już na wrocławskim gruncie, o czym może świadczyć chociażby fakt, że Roman Dajczak, mimo swej niepełnosprawności, został w Holiday Inn „Pracownikiem Roku 2003”.

Program wspieranego zatrudnienia finansuje Urząd Miejski Wrocławia jako działanie prospołeczne i integrujące, co podkreślił dyrektor Departamentu Społecznego dr **Władysław Sidorowicz**. W gorącej dyskusji o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych wskazywano na głębię problemu. Tego dowodem jest fakt, że choć nadal płaci się kary za niezatrudnianie inwalidów i można otrzymać specjalne dopłaty, to bezrobocie tej grupy niestety nie maleje.

Trzecia i ostatnia część konferencji przebiegała wokół społeczno-filozoficznej tematyki: „Niepełnosprawny we wspólnocie chrześcijańskiej – partner i podmiot, czy przedmiot troski?”.



Problem ten poruszyli: **Ewa Jaruzelska** – ARKA Wrocław, ks. **Adam Dereń** – dyrektor CARITAS POLSKA, **Wanda Falk** – dyrektor Diakonii Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce i **Dieter Krauth** – dyrektor Akademii Diakonii Saksońskiej, Moritzburg.

Tych spraw z pogranicza etyki, teologii i humanizmu nie sposób skwitować w kilku zdaniach, a zainteresowanych odsyłamy do pełnych materiałów pokonferencyjnych. Z przekonaniem należy jednak stwierdzić, że było to piękne podsumowanie tej ciekawej i ważnej konferencji.

Bohdan Krakowski
 fot. Piotr Piechaczky

KOLEJNA KONFERENCJA

Edukacyjne szanse niepełnosprawnych

Poprzedniego dnia, bo 5 maja, również we Wrocławiu odbyła się konferencja „Niepełnosprawny a edukacja – czy coś się zmieniło?”, z okazji Europejskiego Dnia Protestu przeciw Dyskryminacji Osób Niepełnosprawnych.

Jej organizatorzy – Międzynarodowy Instytut Studiów nad Kulturą i Edukacją oraz Instytut Pedagogiki Specjalnej Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Edukacji TWP – postawili sobie następujące cele:

- zestawienie dotychczasowych osiągnięć i porażek w wyrównywaniu edukacyjnych szans osób niepełnosprawnych (w nawiązaniu do ERON 2003),
- refleksję nad działaniami, które należy podjąć, by unikać przejawów dyskryminacji tych osób,
- prezentację Programu Młodzież i projektu „Szansa” realizowanego w ramach programu edukacyjnego Rady Europy.

W konferencji udział wzięli naukowcy, terapeuci, studenci, przedstawiciele kuratorium oświaty oraz – w panelu „Niepełnosprawni sami o sobie” – przedstawiciele tego środowiska, którzy podzielili się swymi doświadczeniami w omawianym zakresie.

Jotka

III Targi Pracy

Już po raz trzeci Ośrodek Pomocy Społecznej Dzielnicy Praga-Południe w Warszawie organizuje Targi Pracy dla osób niepełnosprawnych, które odbędą się 15 czerwca w hali OSiR, przy ul. Siennickiej 40. Ich organizację aktywnie wspiera POPON. W poprzednich edycjach tej imprezy, która cieszyła się dużym zainteresowaniem udział wzięło 800 odwiedzających i prawie 400 wystawców.

Kontakt do organizatorów:

022. 813 88 90, e-mail: kppd@poczta.onet.pl.

Nie będzie zwolnienia od opłaty RTV

W kwietniu Senat odrzucił poprawki przewidujące zwolnienie z opłat abonamentowych inwalidów wojennych i osób represjonowanych, a także bezrobotnych. Sanatoria mają płacić abonament za każdy posiadany odbiornik radiowy i telewizyjny, a nie tylko za jeden – zdecydował Senat. Projekt ustawy przewiduje, że miesięczna opłata za korzystanie z radia i telewizji ma wynosić 2,2 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Dzień alergii i astmy

Polskie Towarzystwo Alergologiczne po raz drugi zorganizowało Ogólnopolski Dzień Alergii i Astmy, który jest częścią Programu Edukacyjnego realizowanego we współpracy z innymi partnerami.

7 maja w poradniach 13 oddziałów regionalnych odbył się dzień otwarty dla pacjentów, imprezy plenerowe, lokalne konferencje prasowe i zebrania naukowe.

Eureka!

Klamka o specjalnym kształcie umieszczona poziomo na dolnym ramieniu skrzydła okiennego umożliwia otwarcie okna osobie na wózku! Jakże to proste – prawda? Ale dopiero teraz wymyślono specjalną konstrukcję mechanizmu okucia – lekką i łatwą w użyciu, a zaprezentowano ją w Rybniku na kwietniowej Gieldzie Budownictwa i Wyposażenia „Dom”. Okna są droższe przez to o 20 proc., tj. o koszt tego właśnie mechanizmu.

Prezent giganta

Microsoft przekazał Fundacji Pomocy Matematykom i Informatykom Niesprawnym Ruchowo wsparcie o wartości 150 tys. dolarów. Dzięki temu organizacja ta stworzy nowe pracownie komputerowe, internetową giełdę pracy dla niepełnosprawnych, wyszkoli nowych trenerów, rozwinie rehabilitację społeczną, unowocześni witrynę internetową (www.idn.org.pl) i wiele innych, także będzie mogła pracować nad aktywizacją zawodową niepełnosprawnych.

Prośba o pomoc

Do wszystkich ludzi dobrej woli i szlachetnego serca zwraca się 14-letni Oskar Wysocki dotknięty czterokończynowym dziecięcym porażeniem mózgowym, aby pomogli mu sfinansować konieczną kolejną operację.

Zabiegi i specjalistyczna rehabilitacja w sposób znaczący wpływają na proces usprawniania i pomagają mu w zdobywaniu samodzielności.

Popierając gorąco prośbę Oskara informujemy, że ewentualnych wpłat można dokonać na konto Stowarzyszenia Koniecznika działającego przy Fundacji Dzieciom Zdążyć z Pomocą w PKO PB XV O/Warszawa nr 50102011560000790200077248 z dopiskiem: **Darowizna na leczenie i rehabilitację Oskara Wysockiego.**

IKa, Jotka

Debata i koncert

Z okazji Europejskiego Dnia Walki o Równouprawnienie Osób Niepełnosprawnych 4 maja miała miejsce debata z udziałem blisko 200 osób oraz koncert zorganizowane przez Caritas Archidiecezji Gnieźnieńskiej, Collegium Europaeum Gnesnense oraz Akademię Sztuk Pięknych w Poznaniu.



W debacie prowadzonej przez Jana Pospieszalskiego wzięli udział m.in. Mirosław Piesak i Krzysztof Cegielski

Debata pod hasłem „Czy osoby niepełnosprawne są w Polsce dyskryminowane?” w auli Collegium Europaeum Gnesnense rozpoczęły wystąpienia osób niepełnosprawnych, które w oparciu o własne doświadczenia przybliżyły słuchaczom problemy, z jakimi borykają się w codziennym życiu.

O szkodliwości barier mentalnych mówił Piotr Skrzypek, a konkretne przykłady zaprezentował Michał Woroch. Oba głosy uzupełniały inne przykłady, które przez zainteresowanych zostały wcześniej przesłane do gnieźnieńskiej Caritas. Prócz barier architektonicznych, obecnych w każdym polskim mieście, równie trudne do przezwyciężenia są bariery prawne, często uniemożliwiające zdobycie niezbędnych do rehabilitacji funduszy oraz bariery mentalne, które sprawiają, że osoby niepełnosprawne czują się wyizolowane ze społeczeństwa.



Montaż słowno-muzyczny „Zrozumieć człowieka”

Panel dyskusyjny prowadził Jan Pospieszalski. W dyskusji wzięli udział goście z różnych środowisk osób niepełnosprawnych: sportowców reprezentowali Mirosław Piesak, srebrny

w Gnieźnie

medalista w pływaniu na paraolimpiadzie w Atenach, Krzysztof Cegielski, żuźlowiec, który utracił sprawność na skutek wypadku oraz Edward Niemczyk, prezes honorowy Sportowego Stowarzyszenia Inwalidów START w Poznaniu, w dyskusji uczestniczyła także niepełnosprawna piosenkarka Grażyna Łapińska. Instytucje pomagające osobom chorym reprezentowali ks. Stanisław Jurczuk, prezes Katolickiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej, ks. Adam Dereń, dyrektor Caritas Polska oraz Romuald Schmidt – prezes poznańskiego START-u.

Z ich wypowiedzi wynikało, że osoby niepełnosprawne wciąż są w Polsce dyskryminowane. Każdy dzień jest dla nich próbą sił, czują się nieakceptowane, a gdy próbują upomnieć się o swoje prawa, ich postulaty trafiają na mur obojętności. Wiele skarg padło też pod adresem instytucji, które powinny zapewniać środki na edukację, rehabilitację i zakup podstawowego sprzętu umożliwiającego codzienne funkcjonowanie chorym. Zaproszeni goście zanim osiągnęli sukces, musieli stoczyć niezwykle trudną walkę – najpierw ze sobą i swoją niepełnosprawnością, potem z ograniczeniami, jakie stawia przed nimi współczesna rzeczywistość w Polsce.

Goście podkreślali jednak także, że na swojej drodze spotykają osoby, które rozumieją ich problemy i potrafią im pomóc. Wszyscy prelegenci dzielili się również swoimi przeżyciami związanymi z chorobą i śmiercią Ojca Świętego Jana Pawła II, który był dla nich wzorem i przewodnikiem. Uczył, jak rozumieć swoje cierpienie i godnie je przeżywać. Uczestnicy debaty podkreślali, że nauczanie Ojca Świętego i świadectwo, jakie dał swoim życiem, wciąż dodają niepełnosprawnym odwagi w walce o siebie.

Po zakończonej dyskusji uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego przedstawili przygotowaną prezentację multimedialną nt. osób niepełnosprawnych. Młodzież wyraziła w ten sposób sprzeciw wobec nierównego traktowania niepełnosprawnych oraz zrozumienie dla ich problemów.



Panel dyskusyjny –
„Czy osoby niepełnosprawne
są w Polsce dyskryminowane?”

Finałem uroczystości – m.in.

pod patronatem ks. abp.

Henryka Józefa Muszyńskiego – metropolity gnieźnieńskiego, Donalda Tuska – wicemarszałka Sejmu

oraz prof. Andrzeja Zolla – rzecznika praw obywatelskich oraz licznych mediów, w tym redakcji „Naszych Spraw” – była multimedialna prezentacja projektów sprzętu codziennego użytku oraz sprzętu rehabilitacyjnego przygotowana przez studentów Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Prototypy urządzeń zostały zaprezentowane także na okolicznościowej wystawie, obejmującej m.in. nowoczesne zabawki rehabilitacyjne dla dzieci z zaburzeniami psychomotorycznymi oraz urządzenia ułatwiające funkcjonowanie osobom z niepełną sprawnością fizyczną (np. kubek ze specjalnym uchwytem czy obudowę ułatwiającą obsługę myszy komputerowej).

Tego samego dnia w Teatrze im. Aleksandra Fredry tutejszy Caritas zorganizował koncert pn. „Zrozumieć człowieka”. Pierwszą część rozpoczęły słowa Ojca Świętego o potrzebie rozumienia człowieka poprzez Chrystusa, które skierował do rodaków w czasie pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny. Następnie aktorzy gnieźnieńskiego teatru – Maciej Hązła, Wojciech Siedlecki, Leszek Wojtaszak i Michał Frydrych zaprezentowali montaż składający się z fragmen-

tów nauczania Jana Pawła II. W drugiej części wystąpiła piosenkarka Grażyna Łapińska, prezentując utwory z kilku ostatnich swoich płyt oraz poezję śpiewaną. Występ artystki nagrodzony został owacjami na stojąco.

Oprac. Józef Oksza
fot. Caritas Gniezno



Testowanie projektów zabawek rehabilitacyjnych autorstwa studentów ASP



Wystawa sprzętu dostosowanego do potrzeb osób niepełnosprawnych

Poznański **WIELSPIN**

świętuje 15



Ośrodek w Wągrowcu

W spotkaniu uczestniczyło znakomite grono gości, z prezesem Zarządu PFRON Romanem Sroczyńskim, wicemarszałkiem woj. wielkopolskiego Józefem Lewandowskim i innymi przedstawicielami lokalnej administracji, dyrektorem biura KIG-R dr. inż. Andrzejem Barczyńskim, prof. Aleksandrem Kabschem, wiceprzewodniczącym Komisji Rehabilitacji, Kultury Fizycznej i Adaptacji Społecznej PAN oraz reprezentantami sektora spółdzielczego z całego kraju.

Zdzisław Bączkiewicz, prezes WIELSPIN-u, nakreślił historię spółdzielni i obu ośrodków na tle 86-letniej historii spółdzielczości inwalidów w Polsce, unikając laurkowego patosu i bez ogródek „oddając sprawiedliwość” zarówno tym, którzy przysłużyli się jego rozwojowi, jak i tym, którzy – zwłaszcza w ostatnich latach – zasłużyli na „czerwoną kartkę”. Stąd np. nieobecność tego dnia parlamentarzystów, którzy – zdaniem gospodarza – nie spełnili swych przedwyborczych obietnic w stosunku do środowiska osób niepełnosprawnych.

Jak już nieraz w minionych latach informowaliśmy, WIELSPIN z powodzeniem realizuje herkulesowe prace w zakresie organizacji turnusów rehabilitacyjnych, zwłaszcza dla osób najciężiej poszkodowanych. Nie mająca precedensu rozbudowa i modernizacja ośrodków w Wągrowcu i Puszczykowie, likwidacja barier architektonicznych, nowoczesne zaplecze rehabilitacyjne, a w szczególności fachowa kadra i niepowtarzalna atmosfera w ciągu tych lat sprawiły, że są to nie tylko jedne z najlepiej w Polsce znanych, ale i najchętniej odwiedzanych obiektów o tej specyfice.

Blisko 25-milionowy stan majątkowy, rozwój bazy sfinansowany ze środków PFRON (ponad 12 mln zł) i Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej (1,6 mln zł) oraz środków własnych (8,5 mln zł) to materialne aspekty funkcjonowania na dzień dzisiejszy. Ośrodki WIELSPIN-u podziwiane są nie tylko za poziom opieki rehabilitacyjnej, ale także za

Ten piątek, choć przypadał 13 maja, nikomu w Wągrowcu nie kojarzył się ze „skumulowanym” pechem. Wręcz przeciwnie – tego właśnie dnia o godz. 14 w tutejszym Ośrodku Rehabilitacyjno-Wypoczynkowym rozpoczęła się uroczystość z okazji aż trzech tegorocznych jubileuszy: 15-lecia Wielkopolskiego Zaplecza Rehabilitacyjno-Technicznego Spółdzielni Inwalidów WIELSPIN, 30-lecia Ośrodka Rehabilitacyjno-Wypoczynkowego w Wągrowcu i 25-lecia jego „młodszego brata” w Puszczykowie.



Na festynie przygotowano wiele atrakcji dla kuracjuszy i okolicznych mieszkańców



Roman Sroczyński wręcza Zdzisławowi Bączkiewiczowi statuetkę PFRON

Marszałek Lewandowski dekoruje Spółdzielnię odznaką „Za zasługi dla województwa w” oraz gratuluje jej kierownictwu i szefom ośrodków



lat działalności



W wągrowieckim ośrodku od rana brzmiała skoczna muzyka

szereg inicjatyw sportowych i kulturalnych, takich jak plenery plastyczne (organizowane od 1978 roku), międzynarodowe spotkania osób niepełnosprawnych, a w ich ramach m.in. Polsko-Niemieckie Przeglądy Zespołów Wokalno-Instrumentalnych Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie oraz paralelne Spartakiady Integracyjne. Szkoda, że ta bogata oferta nie może być proporcjonalnie wykorzystana przez niepełnosprawnych w związku z postępującą marginalizacją tej formy rehabilitacji w nieustannie reformowanych ustawach i rozporządzeniach...

Jak podkreślił w swym – niosącym mimo wszystko pewne nadzieje na przyszłość – wystąpieniu prezes Sroczyński, nie mógł nie pojawić się osobiście na tak znaczącej uroczystości, by pogratulować wszystkim, których praca, zaangażowanie i konsekwencja zaowocowały w ciągu minionych lat

tak niepodważalnymi sukcesami. Ich identyfikacja ze swoim powołaniem sprawia bowiem, że jest to też ich dorobek życiowy. Wyrazem tego uznania stała się honorowa statuetka przyznana przez Zarząd PFRON WIELSPIN-owi, którą wręczył z tej okazji prezes Funduszu. Przy tej okazji podziękował tym licznym osobom, autorytetom i instytucjom, których jednogłośny sprzeciw uniemożliwił politykom realizację zakusów na likwidację tej jakże potrzebnej instytucji.

W atmosferze wspomnień i kolejnych dowodów uznania dla firmy i osób ją tworzących szybko upływały kolejne minuty tej bezpretensjonalnej gali, podczas której było miejsce i na uśmiechy, i łzy wzruszenia, a nawet śpiew. Grad pamiątek, medali, dyplomów i kwiatów sprawił, że stojący z boku podium fortepian „zakwitł” wszystkimi kolorami tęczy!

Nazajutrz, przy znakomitej pogodzie, w wągrowieckim ośrodku od rana brzmiała skoczna muzyka – znak, że i ten dzień

będzie miał szczególny charakter. W ramach okolicznościowego festynu, nie tylko dla kuracjuszy, ale także dla okolicznych mieszkańców, przygotowano wiele atrakcji dla uczestników w każdym wieku. Były więc gry, konkursy i zabawy dla najmłodszych, przejażdżki bryczką, zawody w strzelaniu z pistoletu i karabinka pneumatycznego, a na estradzie liczne występy, których apogeum był dwuczęściowy minirecital członków zespołu „Lombard” – Grzegorza Stróżniaka i Marty Cugier, którzy z zawodową precyzją i energią odśpiewali kilka nowych i starsze przeboje grupy – m.in. „Szkłana pogoda”, „Przeżyj to sam”, „Adriatyk, ocean gorący”, „Ankę”, a po występie rozdawali autografy i pozowali do zdjęć.

Była to więc dwudniowa, bezpretensjonalna afirmacja radości życia, pokonującej nie tylko bariery mniejszej sprawności, ale też aż nazbyt często towarzyszące nam na co dzień malkontenctwo, jak można się przekonać także na podstawie zamieszczonych zdjęć.

Ze swej strony Redakcja „Naszych Spraw” wraz z Czytelnikami przyłącza się do życzeń „ad multos annos”!

Roman Radoszewski
fot. ina-press



Ośrodek w Puszczykowie





PROMOCJA AKTYWNOŚCI

W ramach akcji Promocja Aktywności Niepełnosprawnych – Pegaz 2005 w siedzibie Śląskiego Stowarzyszenia Edukacji i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych AKCENT, przy ul. Rataja w Katowicach zorganizowano 21 kwietnia kolejną wystawę sprzętu rehabilitacyjnego.

Pegaz przylatuje wiosną

Zaprezentowano przede wszystkim wózki elektryczne, chętnym pomagano przy wypełnianiu wniosków do PFRON o dotację na zakup takiego wózka lub komputera. W pierwszym przypadku wkład własny wynosi 1 proc., w drugim 10 proc. koniecznych środków. Dotowany jest również zakup przystosowania do samochodu przez określone osoby niepełnosprawne, również z 10-procentowym udziałem własnym w kosztach.

Tego dnia rozpoczęto akcję zbierania podpisów pod petycją do pełnomocnika

rządu ds. osób niepełnosprawnych o przedłużenie kończącego się w tym roku programu PEGAZ, będącego obecnie jedyną możliwością dofinansowania zakupu wózka czy przystosowania samochodu.

Rozpoczęto również, trwającą do 15 maja, akcję przyjmowania wniosków na darmowe wózki (nie elektryczne) dla osób niepełnosprawnych (używane po renowacji), ofiarowane przez Fundację „Joni i Przyjaciele” z USA, a pilotowaną (w tym roku po raz pierwszy) przez Wspólnotę Kościołów Chrystusowych

przy współpracy ze Śląskim Stowarzyszeniem AKCENT (o czym informowaliśmy w „NS” 4/2005). Coroczna realizacja międzynarodowego programu pod nazwą „Wózki dla świata” pozwoliła sprowadzić z USA i przekazać bezpłatnie ponad 5 tys. wózków i kilka tysięcy sztuk innego sprzętu rehabilitacyjnego. – W przygotowaniu sprzętu do dystrybucji – powiedział Roman Chmielewski, pastor Wspólnoty – i dopasowaniu go do konkretnej osoby biorą udział terapeuci i mechanicy ze Stanów Zjednoczonych,



NOWE AUTOBUSY

Niskopodłogowa

W zajezdni Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Katowicach 21 kwietnia odbyło się uroczyste poświęcenie siedmiu nowo zakupionych niskopodłogowych autobusów Jelcz typu M125M Vecto. Pojazdy te mają silniki ekologiczne Euro-3, automatyczną skrzynię biegów Voitha i są w pełni przystosowane do przewożenia osób niepełnosprawnych, także na wózkach inwalidzkich – posiadają specjalne miejsca do wprowadzenia wózków.

Eugeniusz Pyplacz, prezes zarządu PKM Katowice, zapewniał, że firma przymierza się do zakupu kolejnych, również niskopodłogowych autobusów. – Po raz pierwszy od lat będziemy kupować autobusy przegubowe – informował prezes.

Uroczystość w obecności prezydenta Katowic Piotra Ushoka oraz jego pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych – Stefanii Gowdy, szefów i przedstawicieli wiodących firm i instytucji Śląska, organizacji środowiskowych, a przede wszystkim producenta tych autobusów, a także licznie zgromadzonych dziennikarzy i korespondentów mediów regionalnych i innych zakończyła się poświęceniem autobusów i honorową rundą po ulicach miasta.

Jotka

fot. Łukasz Rzebko, ina-press



Prezydent Katowic
Piotr Ushok wita zebranych

Na uroczystości była obecna także Stefania Gowda,
pełnomocnik prezydenta Katowic
ds. osób niepełnosprawnych (z prawej)



którzy uczestniczą w akcjach w ramach swoich urlopów. – Sama zaś akcja – dodała Ewa Klimczak, prezes Zarządu Stowarzyszenia AKCENT – jest prowadzona w Polsce od 10 lat przez Stowarzyszenie „Joni i Przyjaciele Polska”.

Komunikat dotyczący akcji „Wózki dla Polski” informuje, że 10 czerwca br. w Ośrodku AKCENT-u w Katowicach będzie miała miejsce dystrybucja bezpłatnych wózków i innego sprzętu rehabilitacyjnego dla wszystkich, którym je przyznano. W tym roku przewiduje się sprowadzenie minimum 400 wózków i innego sprzętu rehabilitacyjnego o wartości pół miliona złotych. Warto przypomnieć, że dwukrotnie patronat nad akcją „Wózki dla Polski” objął premier Marek Belka.

Jotka

fot. Łukasz Rzebko, *ina-press*

W KATOWICACH

siódemka



ZDANIE ODRĘBNE

Jaki sport niepełnosprawnych?

Cieszy mnie bardzo, gdy w radiu czy telewizji słyszę doniesienia o kolejnych sukcesach polskich sportowców niepełnosprawnych. Wracają z workami medali z mistrzostw świata, Europy, letnich i zimowych Igrzysk Paraolimpijskich. A jednak radość tę mąci tytułowe pytanie!

Sam przez wiele lat, już jeżdżąc na wózku inwalidzkim, uprawiałem pływanie i lekką atletykę. Kilka razy udało mi się zdobyć tytuł mistrza Polski, na pierwszych Igrzyskach Paraolimpijskich w Heidelbergu byłem o krok od podium – na czwartym miejscu. Doskonale pamiętam emocje i radości związane z udziałem w kolejnych zawodach. Pamiętam też gorycz porażki. Ale nade wszystko wryła mi się w pamięć, umiejętnie kształtowana przez trenerów, chęć współzawodnictwa, pokazania licznym kolegom sportowcom – bo o publiczności na trybunach podczas naszych zawodów nie było wtedy, na początku lat siedemdziesiątych, co marzyć – że jestem coś wart, że mogę być lepszy i chcę być lepszy.

Mniej ważne było dla mnie – zawodnika, kadrowicza to, że trenując, jednocześnie rehabilituję utracone w wyniku choroby funkcje. Szczerze mówiąc nawet o tym nie myślałem. Motywację do codziennych uciążliwych ćwiczeń i treningów znajdowałem w pragnieniu sportowej rywalizacji, doskonaleniu sportowego kunsztu, uzyskiwaniu coraz lepszych sportowych wyników. Tak myśleli też moi koledzy, konkurenci. A było ich naprawdę wielu! Zawody okręgowe, wojewódzkie, nie mówiąc już o mistrzostwach Polski gromadziły nawet kilkuset zawodników. Poziom umiejętności był różny, ale chęć rywalizacji przeogromna. Najlepsi zdobywali tytuły i medale, ale trenować wszyscy musieli!

Tak urzeczywistniało się w praktyce jedno z założeń twórców Polskiej Szkoły Rehabilitacji, prof. Wiktora Degi, prof. Mariana Weissa – o rehabilitacji poprzez sport. Już wiele lat wcześniej stwierdzili oni, że właśnie sport powinien stać się trwałym elementem rehabilitacji kompleksowej, przywracającej inwalidzie możliwość realizacji wszystkich funkcji społecznych. Że od rutyny i monotonii ćwiczeń rehabilitacyjnych lepsze efekty da urozmaicony sportowy trening. Na dodatek dla każdego niepełnosprawnego można tak dobrać uprawianą dyscyplinę, by podczas treningu rehabilitowane były najistotniejsze utracone funkcje.

Właśnie na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych rozpoczął się triumfalny marsz polskich niepełnosprawnych sportowców przez światowe areny sportowe. Wśród tysięcy uprawiających różne dyscypliny sportu inwalidów objawiali się ci najbardziej utalentowani, najzdolniejsi, najwytrwalsi – mistrzowie świata, Europy, olimpijcy. Oni swymi wynikami udowodniali, że wskazana przez naukowców droga jest słuszna, że sprawdza się w praktyce, że dobrze służy samym niepełnosprawnym.

Skąd więc pytanie „Jaki sport niepełnosprawnych”, czy są powody do niepokoju?

Otóż moim zdaniem są, i to poważne. Przekształcenia systemowe, a szczególnie struktur ekonomicznych państwa spowodowały, że przeorganizować trzeba było zasady funkcjonowania sportu niepełnosprawnych. Likwidacji jako sektor gospodarczy uległa spółdzielczość inwalidów, na której opierał się system sekcji i klubów, gdzie trenowali niepełnosprawni. Zmianie na niekorzyść uległy zasady finansowania. W efekcie znacznie ograniczono rozbudowaną, powszechnie dostępną bazę sportu inwalidów. Na placu boju pozostały Stowarzyszenia i Związki „Start”, które z konieczności musiały dokonać wyboru celów działania. Wybrały wyczyn. Nie podejmę się oceny, czy słusznie, bo przecież efekty są! Nasi kadrowicze osiągają wspaniałe rezultaty i sukcesy.

W efekcie jednak dostępność sportu, jako sprawdzonej i skutecznej formy rehabilitacji, znacznie ograniczono. Szczupłych środków nie wystarczało na utrzymanie licznych, powszechnie dostępnych placówek w terenie. W efekcie w całym kraju, w miastach i miasteczkach tysiące niepełnosprawnych, którzy być może chcieliby trenować i ćwiczyć, którym w rehabilitacji leczniczej i społecznej mógł pomóc udział w sportowych zajęciach i treningach, nie robią nic!

Tracą szansę na wspaniałe przeżycia, na rehabilitację, na lepsze jutro! Tracą szansę na poznanie własnej wartości!

I to właśnie mąci moją radość!

I stąd pytanie o przyszłość sportu niepełnosprawnych!

Wojtek Wirowski

Mimo iż tekst ten powstał prawie trzy lata temu, nie zdezaktualizował się, a – odrębne – zdanie Autora pozostaje uprawnione. 29 kwietnia minęły dwa lata gdy odszedł od nas. Całym swym życiem udowodnił, że niepełnosprawność nie stanowi przeszkody do aktywnego i twórczego życia. Pozostanie w naszych sercach i pamięci.

Program XIV edycji Światowego Dnia Inwalidy w Zgorzelcu w dniach 8–9 kwietnia został wprowadznie zmodyfikowany z uwagi na okres żałoby po odejściu Ojca Świętego, lecz i tak był bogaty w interesujące wydarzenia. Zgodnie podkreślali to goście, m.in. prezes Zarządu Głównego PTWK Henryk Waszkowski, Katarzyna Chmielewska – naczelnik Wydziału Kształcenia Innych Kadr Medycznych w Departamencie Nadzoru i Szkolnictwa Wyższego Ministerstwa Zdrowia, wicemarszałek województwa dolnośląskiego Szymon Pacyniak oraz krajowy konsultant ds. fizjoterapii prof. dr n. med. Zbigniew Śliwiński.



Obchody Dnia Inwalidy w Zgorzelcu

Obchody rozpoczęto od złożenia kwiatów pod tablicą upamiętniającą prof. Wiktora Degę, a w godzinach popołudniowych odbył się „Okrągły Stół – Niepełnosprawni w Unii Europejskiej”. Objął on m.in. zagadnienia funduszy unijnych, zatrudnienia osób niepełnosprawnych oraz współpracy szkół przygranicznych. Prezes Oddziału TWK w Jeleniej Górze, Leszek Karbowski, skrytykował w swoim wystąpieniu szkolenia organizowane dla niepełnosprawnych, jako nie realizujące podstawowego celu – zwiększenia szans uczestników na rynku pracy. Z kolei Jolanta Witek – zastępca dyrektora PUP w Boleśławcu – omówiła na przykładzie powiatu politykę zatrudniania i aktywizacji osób niepełnosprawnych, akcentując wysoką progresję ich zatrudnienia na przestrzeni lat. Piotr Kosewicz na własnym przykładzie zaprezentował problemy związane z prowadzeniem działalności gospodarczej przez osoby niepełnosprawne, jak też podzielił się swoimi refleksjami wynikającymi z pełnienia funkcji radnego. Natomiast Katarzyna Chmielewska z Ministerstwa Zdrowia zwróciła uwagę na brak korelacji między szkoleniami a zapotrzebowaniem na konkretne zawody, czego nie zgłaszają pracodawcy.

L. Karbowski zamknął dyskusję słowami Jana Pawła II z encykliki „Laborem exercens” („O pracy ludzkiej”): „...praca winna być środkiem utrzymania i pomnażania dobrobytu kraju oraz samorealizacji człowieka... i zaapelował,



aby to przesłanie przyświecało zarówno pracownikom, jak i pracodawcom.

Drugi dzień rozpoczął się od wystąpienia prof. dr n. med. Zbigniewa Śliwińskiego, który podkreślił, że praca społeczna jest niewymierna i nie można jej przecenić, a zaangażowanie się w niej niejednokrotnie odbywa się kosztem rodziny, życia prywatnego oraz rezygnacji z wielu przyjemności. Symbolicznym podziękowaniem dla tych, którzy się w tę pracę angażują były, odznaczenia państwowe – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski dla Leszka Karbowskiego oraz srebrne i brązowe Krzyże Zasługi, a ponadto honorowe odznaczenia – medale PTWK, przyznane przez Zarząd Główny Towarzystwa – które otrzymali Leszek Karbowski i Zbigniew Śliwiński, a siedmioro członków jeleniogórskiego Oddziału – Złote Odznaki.

Następnie ogłoszono wyniki konkursu plastycznego „Żyj wśród nas”, na który wpłynęły 324 prace z 16 placówek oraz wręczono nagrody laureatom, m.in. WTZ przy jeleniogórskim Oddziale PTWK oraz przy Stowarzyszeniu „Medar”

POD PATRONATEM PTWK



z Bydgoszczy, po czym odbyło się otwarcie wystawy pokonkursowej w salach wystawowych MDK w Zgorzelcu. Duże uznanie wśród uczestników konferencji wzbudził katalog – opracowany przez kierownictwo WTZ przy PTWK pod kierunkiem Lucyny Szpak – zawierający najlepsze prace przesłane na konkurs i opatrzony wstępem dotyczącym znaczenia twórczości artystycznej w życiu osób niepełnosprawnych. Uczestnicy WTZ projektowali również dyplomy, które były wręczane laureatom.

Kolejnym punktem programu obchodów była konferencja naukowa „Życie bez bólu”, w ramach której miały miejsce sesje naukowe, obrady okrągłego stołu, wystawa sprzętu rehabilitacyjnego oraz warsztaty. Sesje obejmowały tematykę nowoczesnych metod diagnostycznych i terapeutycznych w leczeniu uszkodzenia OUN u dzieci, krioterapii leczniczej i rehabilitacyjnej, terapii manualnej i kinesiotapingu oraz fizjoterapii jako interdyscyplinarnej dziedziny medycyny.

Impreza miała na celu promowanie pozytywnego wizerunku osób niepełnosprawnych, stwarzanie im równych szans w dostępie do uczestnictwa w imprezach kulturalnych, a także ułatwienie współpracy różnym organizacjom, podmiotom i instytucjom oraz jednostkom samorządu terytorialnego z organizacjami pozarządowymi działającymi na rzecz tego środowiska. Nie bez znaczenia było także nawiązanie współpracy z organizacjami pozarządowymi z Niemiec i Czech, których przedstawiciele brali czynny udział w poszczególnych częściach obchodów.

Roman Radoszewski
fot. TWK Jelenia Góra



Wsparcie i promocja twórczości artystycznej



W marcu tego roku Michał Czarski, marszałek województwa śląskiego, przyznał 10 pięciomiesięcznych stypendiów dla twórców kultury. W zakresie animacji kultury wyróżniony został Marek Plura, niepełnosprawny pedagog, pomysłodawca i realizator wielu ciekawych inicjatyw społecznych, o których wielokrotnie informowaliśmy na łamach „NS”.

Program realizowany w ramach stypendium nosi nazwę „Dzieło unikatowe”. Jego celem jest ewaluacja, wsparcie i promocja twórczości osób niepełnosprawnych w województwie śląskim, jednak efekty programu będą możliwe do wykorzystania na terenie całego kraju, ponieważ przewiduje on opracowanie i sprawdzenie w praktyce pewnych modelowych, choć prekursorskich rozwiązań.

Program ma na celu także:

- odkrywanie i wsparcie warsztatowe utalentowanych niepełnosprawnych twórców oraz promocyjne wsparcie ruchu amatorskiego w tym środowisku;
- zwiększenie uczestnictwa osób niepełnosprawnych w kulturze;
- efektywną społeczną promocję twórczości i aktywności osób niepełnosprawnych poprzez pierwszą w regionie długoterminową akcję medialną o tej tematyce;
- uruchomienie strony internetowej propagującej systemowo twórczość artystyczną osób niepełnosprawnych i ich aktywne uczestnictwo w kulturze, udostępniającej zasoby katalogowe, będącej forum wymiany doświadczeń i zaproszeń na przedsięwzięcia organizowane w zakresie twórczości osób niepełnosprawnych i arteterapii;
- opracowanie zasad i udostępnienie początku pierwszego w Polsce systemowego katalogu dzieł twórców niepełnosprawnych będącego materiałem do dalszych prac naukowych, popularyzatorskich, edukacyjnych i archiwistycznych;

Realizacja programu obejmuje okres od marca do września 2005 r.

Amatorska twórczość artystyczna ma wielowiekową silną tradycję na Śląsku.

Opiera się ona na talencie i pasji twórców oraz na koniecznym wsparciu merytorycznym instytucji działających w zakresie kultury i edukacji. Od początku lat 90. ubiegłego wieku do grona tych instytucji dołączyły także placówki działające w zakresie terapii, dające jednocześnie wsparcie osobom niepełnosprawnym, umożliwiając im twórczy rozwój. Wysoka jakość efektów twórczej pracy tych osób dodała im zarówno walorów artystycznych, jak i społecznych. Twórczość stała się źródłem rozwoju, integracji społecznej i aktywnego uczestnictwa w kulturze osób wcześniej marginalizowanych przez społeczeństwo. Placówki wspierające twórczość osób niepełnosprawnych stanowią równorzędne zaplecze w stosunku do innych rodzajów placówek wspierających amatorską twórczość artystyczną. Trudno jednak naukowo zbadać jakość pracy tych placówek i ocenić jej efekty w kategoriach artystycznych i terapeutycznych, ponieważ powstające tam dobra kultury nie są katalogowane. Ukształtowała się także wyraźnie potrzeba merytorycznego wsparcia pracy inżynierskiej i terapeutycznej w tych placówkach oraz wzmocnienia promocji twórczości osób niepełnosprawnych, która staje się swoistym zjawiskiem naszej kultury, w czym zaczynamy dorównywać krajom Europy Zachodniej i USA.

Na bazie zawodowych obserwacji i doświadczeń zrodziły się zrzęby programu „Dzieło unikatowe”, które Marek Plura przedstawił i poddał dyskusji w ramach konferencji „Między sztuką a terapią” w Bibliotece Śląskiej w maju ubiegłego roku. Zostały one przyjęte z uznaniem przez wspierających twórczość osób niepełnosprawnych praktyków z placówek terapeutycznych i teoretyków.

Wstępną deklarację współpracy na rzecz programu złożyli: prof. Mirosława Knapik – kierownik Zakładu Arteterapii Uniwersytetu Śląskiego oraz prof. Jan Malicki – dyrektor Biblioteki Śląskiej.

Gwarantem powodzenia realizacji programu będzie zorganizowanie grup ekspertów, którzy wypracują narzędzia kwalifikacji dzieł będących wytworami osób niepełnosprawnych, pod względem wartości artystycznej (ocena warsztatu twórcy nieprofesjonalnego) i wartości terapeutycznej (ocena inwencji twórczej stanowiącej o unikalności dzieła, kwalifikacja autentyczności, ocena współdziału terapeuty).

W tym celu konieczne jest nawiązanie współpracy z instytucjami stanowiącymi akademickie zaplecze sztuki i kultury w województwie śląskim oraz z instytucjami naukowo zajmującymi się arteterapią. Równolegle konieczne jest nawiązanie współpracy z instytucjami stanowiącymi o technicznym i terapeutycznym wsparciu twórczości osób niepełnosprawnych, takich jak warsztaty terapii zajęciowej, środowiskowe domy samopomocy, pracownie arteterapeutyczne, kluby, stowarzyszenia itp. Eksperci będą dokonywali kwalifikacji, jak i fachowej dokumentacji dzieł w kategoriach: twórczość plastyczna, twórczość muzyczna, twórczość teatralna, twórczość literacka, rękodzieło. Będzie to jednocześnie jeden z etapów eliminacji do uczestnictwa w Światowym Festiwalu Sztuki Very Special Arts w Waszyngtonie.

Prezentacje efektów programu nastąpią we wrześniu br. w Bibliotece Śląskiej.

Realizator programu zaprasza do współpracy wszystkie ośrodki wspierające twórczość osób niepełnosprawnych oraz twórców indywidualnych, w szczególności do poddania fachowej analizie efektów swej twórczości. Zgłoszenia można kierować pod adres

e-mail: marekplura@wp.pl lub w inny sposób umówiony telefonicznie pod numerem 0501 670 334.

J.K.

Firma socjalna – to jest to?

W Krakowie podjęto próbę aktywizacji osób trwale bezrobotnych (tj. pozostających bez pracy od 2 lat) oraz 50 osób niepełnosprawnych poprzez zatrudnienie ich w tzw. firmie socjalnej. Przez rok będą się oni szkolić w Akademii Przedsiębiorczości, tzn. pod opieką trenera rozwiązywać wszelkie problemy tej firmy i jej pracowników, by później znaleźć pracę na wolnym rynku lub założyć własną firmę, np. spółdzielnię socjalną. Jest to projekt Regionalnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie, na który uzyskano 12 mln zł z budżetu unijnego – w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL. Pieniądze przeznaczone są na 3 lata dla gmin: Wieprz, Mogilany oraz dla krakowskiej Fundacji „Hamlet”, która ma już 12-letnie doświadczenie w prowadzeniu firmy socjalnej.

Poprzez tworzenie perspektyw zatrudniania pobudza się aktywność tych, którzy chcą pracować, a także zapobiega dalszej degradacji rodzin. Przede wszystkim zaś powstają mechanizmy, które ułatwiają im start zawodowy, a podejmującym działalność gospodarczą wręcz umożliwiają starania o dotację lub refundację kosztów wyposażenia firmy.

Ten projekt pokazuje, że rozwijając alternatywne formy zatrudniania, można znacząco wpłynąć na wielkość zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

IKa

„Z MYŚLĄ O TOBIE”

Pierwsza w Polsce spółdzielnia socjalna

Bezrobocie jest obecnie dużym problemem społecznym, wynika ono głównie z sytuacji gospodarczo-politycznej i jest m.in. skutkiem wprowadzenia zasad wolnego rynku. Duża część bezrobotnych nie może znaleźć pracy, część nawet nie chce podjąć jej poszukiwań. Dlatego warta naśladowania i propagowania jest inicjatywa 9 warszawskich bezrobotnych, w tym niepełnosprawnych, którzy przy wsparciu finansowym i prawnym Stowarzyszenia „Otwarte Drzwi” założyli pierwszą w Polsce spółdzielnię socjalną.

W przeciwieństwie do zwykłej firmy spółdzielnia może korzystać z dotacji, a przez cały rok jest zwolniona z podatku dochodowego. Ma również szansę na preferencyjne traktowanie przy zamówieniach publicznych i dotacje z Funduszu Pracy.

Wielobranżowa Spółdzielnia Socjalna „Z myślą o Tobie” – bo taką nazwę przybrała – ma już pierwsze zlecenia i perspektywy na pierwsze pieniądze, zyskiem dzielą się równo, a jego część każdy odkłada na rozwój spółdzielni.

Założycielami spółdzielni są osoby wywodzące się z różnych środowisk i o różnych kwalifikacjach zawodowych: osoby z wykształceniem gastronomicznym, pakowacz, były doradca bankowy, fryzjer. Wśród nich są mieszkańcy Domu Rotacyjnego, zaleczeni alkoholicy i narkomani, którzy wnieśli umiejętności remontowo-budowlane. Ta różnorodność umiejętności i doświadczeń zawodowych jest na pewno atutem dla tego rodzaju spółdzielni, która oprócz usług budowlanych planuje wprowadzić usługi krawieckie, fryzjerskie, cateringowe i przede wszystkim planuje rozwój firmy i przyjmowanie nowych członków.

Założenie i funkcjonowanie tego rodzaju przedsiębiorstwa będzie łatwiejsze, gdy wejdzie w życie ustawa, nad której projektem obecnie pracuje Sejm (druk nr 3781). 20 kwietnia odbyło się jego pierwsze czytanie na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Gospodarki.

Warszawski przykład pokazuje, że można i warto podejmować takie przedsięwzięcia. Doświadczenia innych państw wskazują, że spółdzielnie socjalne mają rację bytu, np. we Włoszech w 2000 r. działało ich 1915 i zatrudniały 33 tys. pracowników.

Dlaczego by nie tworzyć ich w Polsce?

Jotka

Gospodarka

U wejścia do Centrum Kultury Żydowskiej na krakowskim Kazimierzu wisi „rozkład jazdy” tego ośrodka świadczący o mnogości i różnorodności wydarzeń odbywających się w tym obiekcie. Bo to i funkcjonalne, dobrze wyposażone technicznie wnętrza, w którym nowoczesna architektura spleta się z relikami przeszłości, i dogodne położenie, i „miejsce magiczne” wreszcie. Nie dziwiło zatem, że w pierwszych dniach wiosny Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Krakowie, tam właśnie zorganizowała – w ramach projektu Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL pod nazwą Akademia Przedsiębiorczości – konferencję: „Inicjatywy na rzecz pobudzenia gospodarki społecznej. Uwarunkowania prawne, szanse i zagrożenia”. Wytyśzczenia w tytule pochodzą od autora tego tekstu. Czemu przypisać te dodatkowe akcenty? – o tym poniżej.

Spotkanie zostało starannie przygotowane tak pod względem merytorycznym, jak organizacyjnym przez zespół pracowników ROPS z **Jadwigą Pauli** – dyrektorem Ośrodka na czele. I od razu na samym początku spotkał tak ją, jak i pozostałych zebranych spory (choć przez „znających życie” spodziewany) zawód. Oto dwa pierwsze rzędy krzesel opatrzone nazwiskami gości specjalnych (zwanych potocznie VIP-ami), reprezentujących instytucje państwowe i samorządowe, świeciły pustkami. Nie pomógł nawet zwyczajowy kwadrans akademicki. Przybyli nieliczni. Innych widać zatrzymały sprawy wagi państwowej. A jakież by inne sprawy na tej sali chciano omawiać?

społeczna – szanse i zagrożenia

Zatem zabrakło tych, z którymi pozostali zebrani chcieliby przedyskutować posiadane już doświadczenia w zakresie uwarunkowań prawnych i zagrożeń, jakie się pojawiły już na starcie wdrażania nowych u nas inicjatyw.

Askąd tytułowe jaskółki? Tym razem przyleciały nie z Afryki, lecz z dżdzystej Anglii (Sheffield), belgijskiej Gandawy, a także z jakże odmiennych regionów naszego kraju: przemysłowego Śląska (Rybnik) i Pomorza, gdzie lasy, jeziora i... to, co zostało po PGR-ach (Człuchów). Były też jaskółki całkowicie rodzime – małopolskie.

Brak na sali oficjeli miał tę jedną zaletę, że obyło się bez okolicznościowych przemów oraz życzeń owocnych obrad, przystąpiono od razu do meritum.

Pojęcie „otwarty wspierany rynek pracy” wydaje się doskonalszą, ale i trudniejszą formułą od zakładów pracy chronionej, która z perspektywy kilkunastu lat wydaje się już po trosze anachronizmem.

Danuta Reclik z Rybnika (Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym) z niezmiernym przejęciem opowiadała o walce z wykluczeniem społecznym, które dotyka coraz więcej ludzi, wiodąc od frustracji i poczucia niezawinionej krzywdy po zupełną już bezsilność i apatię. Jest ono równie dojmujące, choć odmiennie odczuwane w kręgu jej podopiecznych. Ale po z górą roku intensywnych działań (niekiedy na granicy obowiązującego, acz złego prawa lub wbrew niemu), doczekano pierwszych owoców.

Gospodynie domowe znają zapewne różnobarwne, zdobione wzorzystymi deseniami emaliowane garnki z „Silesii”. Niech wiedzą zatem, że być może właśnie stawiają na kuchni naczynie zdobione przez już zaangażowanych bądź praktykujących tam byłych uczestników rybnickich Warsztatów Terapii Zajęciowej. A w warsztatach, obok dotychczasowych rutynowych zajęć, dla wybranej grupy trwa trening zawodowy. Polega on nie tylko do wdrożeniu do pracy, do nauki zawodu, ale głównie do samodzielnego życia: na przykład – jak do pracy dojechać i stamtąd wrócić, jak się tam zachować.

Oto przemiła Hania Tarabura (z zespołem Downa) praktykuje w rybnickim magistracie: segreguje pocztę, dostarcza do odpowiednich wydziałów, z namaszczeniem stawia na dokumentach pieczęcie.

To wszystko kilka miesięcy temu oglądała cała Polska (a właściwie ranne ptaszki oglądające jedno z wydań telewizyjnej „Kawy czy herbaty”). Akcja objęła do tej pory kilka osób, kilkanaście następnych ma szanse na to, by podjąć normalne życie, takie na miarę swoich możliwości.

Co dalej począć z aktywizacją zawodową i integracją ludzi niepełnosprawnych na polskim rynku pracy, przy istniejącej dramatycznie wysokiej stopie bezrobocia? Jak wytłumaczyć „zdrowym i normalnym” bezrobotnym, że taka działalność bynajmniej nie pozbawia ich pracy? Jak funkcjonować wobec niespójnego i często sprzecznego prawa? Pytań takich nasuwa się wiele, a ich ilość wzrastała wraz z kolejnymi prezentacjami.

O dziwo, wiele kwestii ujawniło się również w relacjach gości z niepomierzenie bogatszego i stabilnego od dziesięcioleci Zachodu. W Gandawie projekt CONNECT, a w południowym Yorkshire SEASY promujące efektywność ekonomii społecznej, angażujące dziesiątki instytucji – organizacji pracodawców, związków zawodowych, władz municypalnych, uniwersytetów i innych, zostały już wdrożone. Okrzepły organizacyjnie, obrosły biurokracją i autokonsumpcją środków publicznych, zanotowały już pewne efekty, ale o powodzeniu będzie można mówić dopiero za kilka lat.

Wróćmy do kraju, a ściślej na Pomorze, w okolice Człuchowa. Działa tam od 1989 roku Stowarzyszenie Solidarni PLUS. O tamtejszych dokonaniach w zakresie readaptacji społecznej i zawodowej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym zdawał relację dyrektor **Donat Kuczewski** – szef kompleksu, w którego skład (pod egidą Stowarzyszenia) wchodzi m.in. Szkoła Życia EKO w Wandzinie, Ośrodek Readaptacji, Oddziały Leczniczo-Opiekuńczy, Paliatywno-Hospicyjny i Leczenia Uzależnień. Tutaj zagrożenie wykluczeniem ma szczególny charakter, dotknęło bowiem

ludzi zarażonych wirusem HIV, chorych na AIDS, a także uzależnionych od środków psychoaktywnych. O jednej z inicjatyw podjętych przez Stowarzyszenie i jego agendy dowiedzieć się można z informacji umieszczonych w internecie pod adresem:

www.ekoszkola.republika.pl.

Niestety, wiele inicjatyw podjętych i z powodzeniem realizowanych przez PLUS spotyka się z barierami, których rodowód sięga... rządu Rzeczypospolitej, a właściwie dwóch resortów: Ministerstwa Polityki Społecznej i Skarbu. W ślad za ustawami jeszcze z 1997 i 2003 roku oraz spodziewanej rychło ustawy o spółdzielniach socjalnych płyną (z tego pierwszego) zachęty kierowane do organizacji pozarządowych o ich wdrażanie, poprzez przygotowanie konkretnych programów. Taki program powstał również na Pomorzu. Kolejne etapy realizacji przewidują otwarcie Centrum Integracji Społecznej, a następnie dwóch spółdzielni. Centrum będzie funkcjonować na bazie zasobów już będących w dyspozycji Ośrodka, jednak wdrożenie kolejnych etapów działalności wymaga powiększenia tej bazy i prawnego określenia jej statusu. A tu na przeszkodzie stoi drugi resort – Ministerstwo Skarbu administrujące terenami skądinąd w żaden sposób nie wykorzystanymi.

Znany jest truizm głoszący, że głodnemu bardziej potrzebna wędka niż ryba. Lecz cóż, wędka też kosztuje (niekiedy wielokrotnie więcej), do tego często trzeba obdarowanego nauczyć, jak ją trzymać i jak upragnioną rybę złowić. I bynajmniej nie musi to być wcale złota rybka.

Janusz Kopczyński

PS. Będziemy pilnie śledzić rozwój wydarzeń w tej dziedzinie życia społecznego, by na naszych łamach zdawać Czytelnikom sprawę, jak wygląda kontynuacja programów zaprezentowanych na krakowskim spotkaniu, także tych, o których ze względu na szczupłość miejsca nie wspominałem, choć ze wszech miar były tego warte. Jednak w każdym z kolejnych numerów znajdą się szpalty poświęcone tej tematyce.

„Ścieżkami Papieża”

Taki tytuł ma konkurs plastyczny dla osób niepełnosprawnych poświęcony pamięci Papieża Jana Pawła II, którego organizatorami są: Policealna Szkoła Pracowników Służb Społecznych im. Matki Teresy z Kalkuty w Katowicach, Muzeum w Sosnowcu, Caritas Diecezji Sosnowieckiej.

REGULAMIN:

- w konkursie mogą wziąć udział osoby niepełnosprawne, które ukończyły 18 lat
 - każdy uczestnik może przesłać do trzech prac malarskich (pasty, akwarela, akryl i inne) w dowolnym formacie,
 - do każdej pracy należy dołączyć metryczkę zawierającą: dane osobowe, wiek, rodzaj niepełnosprawności i oświadczenie wyrażające zgodę na przetwarzanie danych osobowych
 - prace można wysyłać pocztą lub dostarczyć osobiście do **25 czerwca** pod adres: Szkoła Policealna Pracowników Służb Społecznych, ul. Wiertnicza 3, 40-304 Katowice
 - Każdy uczestnik proszony jest o wpłacenie 10 zł na konto szkoły w PKO PB I/O Katowice nr 88102023130000310200200600
- Hasło: „Konkurs plastyczny”.
Szczegółowe informacje pod numerami tel.:
889-774-870 i (032) 2566499
www.sppss.kat.prv.pl

OPTAN z udziałem artystów zagranicznych

VIII Ogólnopolski Przegląd Twórczości Artystycznej Niepełnosprawnych odbędzie się w Grudniadzu w dniach 8-11 września. W spotkaniu weźmie udział około 120 osób niepełnosprawnych z Polski i z krajów Europy.

Przegląd dotyczy 4 konkursów: plastycznego, piosenkarckiego, recytatorskiego i teatralnego.

REGULAMIN

I. KONKURS PLASTYCZNY: „Radość tworzenia radością życia”

- udział biorą osoby niepełnosprawne uprawiające: malarstwo, grafikę, rysunek i rzeźbę
- do konkursu uczestnik zgłasza 1-2 prace – może we wszystkich wymienionych dziedzinach (cykle tematyczne mogą zawierać do 3 prac),
- na odwrocie lub spodzie każdej pracy należy dołączyć dane: imię, nazwisko twórcy, tytuł pracy, rok powstania, technika wykonania, wymiar (wys. i szer.),
- prace powinny być oprawione i przygotowane do ekspozycji,
- **termin zgłoszeń (fotografie lub kopie laserowe prac) do 21 lipca.**

Uwaga!

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo wyboru prac na wystawę oraz prawo do nieodpłatnej publikacji zgłoszonych do konkursu prac w prasie oraz w wydawnictwach pokonkursowych, a także zmiany formy prezentacji.

Prace zgłoszone do konkursu należy odebrać tuż po zakończeniu OPTANU – prace pozostawione odsyłane będą na koszt uczestnika.

II. KONKURS PIOSENKARSKI: „Latarnia”

- udział biorą osoby niepełnosprawne zakwalifikowane do konkursu przez Radę Artystyczną (*podstawą do kwalifikacji jest przesłana kaset audio lub wideo zawierająca nagranie minimum 2 piosenek w języku polskim, w języku rodzimym – uczestnicy zagraniczni i przedstawiciele mniejszości narodowych mogą przygotować 1 utwór*),
- każdy z wykonawców prezentuje w konkursie dwie piosenki (jury może poprosić o wykonanie dodatkowego utworu),
- wykonawca może wystąpić z własnym akompaniamentem,
- **termin zgłoszeń: 21 lipca.**

Organizatorzy zapewniają udział akompaniatora na próbach i w czasie konkursu, zastrzegają sobie prawo do nieodpłatnego wykorzystania nagrań audio i wideo, dokonanych podczas koncertów konkursowych oraz Koncertu Laureatów – dla promocji Międzynarodowego Przeglądu i wykonawców.

III. KONKURS RECYTATORSKI: „Widzimy ten sam świat”

- uczestnicy – w dwóch grupach wiekowych, tj. do lat 18 i powyżej 18 lat – wykonują dwa utwory lub ich fragmenty (utwory poetyckie, proza) w czasie do 10 minut,
- kwalifikacji uczestników do udziału w konkursie dokonuje Rada Artystyczna na podstawie przesłanej karty zgłoszeniowej wraz z kasetą,
- **termin zgłoszeń: 21 lipca.**

IV. KONKURS TEATRALNY: „Teatr życia”

- uczestnicy w dwóch grupach wiekowych – j.w. – przygotowują do wyboru fragmenty: monodram (5-10 min.), sztuki dwu- lub kilkusobowej (10-15 min.), akcje teatralnej, pantomimy, happeningu itp. działań parateatralnych,
- zgłoszenia odbywają się poprzez przesłanie kasety z nagraniami audio lub wideo,
- **termin zgłoszeń: 21 lipca.**

ZAŁOŻENIA OGÓLNE

1. Organizatorzy zapewniają uczestnikom niepełnosprawnym zakwaterowanie, wyżywienie, warunki techniczne do realizacji programu, reklamę, nagrody i wyróżnienia.

2. Warunkiem uczestnictwa jest przesłanie karty zgłoszenia, kserokopii orzeczenia niepełnosprawności, kaset oraz fotografii prac plastycznych na adres organizatora:

Centrum Rehabilitacji
86-300 Grudziądz,
ul. Piłsudskiego 14
tel./faks 056. 46 11 669
e-mail: grabowska@onet.pl

Przyjmowane będą również zgłoszenia (adres j.w.) osób chętnych do udziału w warsztatach teatralnych, do współpracy w projekcie „Teatr Życia” przy produkcji spektaklu, osób piszących dla teatru, widzających siebie w strukturze działającego teatru. Przyjmowane będą zgłoszenia osób, które chciałyby propagować idee projektu w internecie, także prace teoretyczne na temat „Teatru Życia”.

Oprac. **IKa**

*Ciechocinek to uzdrowisko
posiadające unikalny
mikroklimat, który
wytwarzają zabytkowe
drewniane tężnie solankowe.
Znane w Europie od 160 lat,
historię swoją nierozzerwalnie
wiąże ze „słonym kryształem”
i źródłami
wód mineralnych.*

W weśołym kolorze... bzu

Na początku XIX wieku zbudowano tutaj warzelnię soli i drewniane tężnie solankowe. Wokół nich wytwarza się unikalny mikroklimat powstający z solanki spływającej po gałązkach tarniny. Słone źródła zaczęto wykorzystywać do celów leczniczych, są szczególnie skuteczne w schorzeniach górnych dróg oddechowych, reumatycznych, układu krążenia i narządu ruchu.

Kuracjuszom uzdrowisko oferuje wiele różnorodnych pod względem standardu miejsc hotelowych i kuracyjnych.

Prawdziwą zaś perłą wśród nich jest Sanatorium Uzdrowisko „Wrzos”. Otoczone z każdej strony kaskadami bujnej zieleni wtapia się dosłownie swoją słoneczno-liliową elewacją w kwitnące wrzosowo bzy i migdałowce, a jesienią liliowe wrzosy. Nie trzeba mieć przysłowiowych okularów, by świat z tej perspektywy widzieć właśnie „na różowo”. Urokliwe otoczenie sprzyja pełnemu relaksowi i wypoczynkowi.

Sanatorium powstało w 1964 roku i zostało zbudowane – tak jak większość obiektów Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów – przez ówczesny Związek Spółdzielni Inwalidów. Posiada 230 miejsc w pokojach jedno- i dwuosobowych oraz apartamentach. Wszystkie pomieszczenia ogólnodostępne (jadalnia, kawiarnia, baza zabiegowa) przystosowane są dla osób niepełnosprawnych z dysfunkcją narządu ruchu. 20 proc. miejsc hotelowych posiada również takie przystosowanie. Sanatorium prowadzi działalność całoroczną i oferuje swoim gościom miejsca o różnicowanym standardzie i cenach. Podczas pobytu 14-dniowego (standardowego) zapewnia się wyżywienie (3 posiłki dziennie), dwa zabiegi lecznicze dziennie (bez niedziel) – według zlecenia lekarza – oraz opiekę medyczną. Do niewątpliwych atrakcji należą wycieczki do pobliskiego Lichenia, a także Torunia czy Nieszawy oraz przejażdżki konnym tramwajem,

ogniska, wieczorki taneczne i różne imprezy estradowe, których w Ciechocinku nie brakuje.

Obiekt posiada własny zakład przyrodolecniczy. Jego baza zabiegowa jest niezwykle bogata. „Wrzos” oferuje swoim kuracjuszom różnorodne kąpiele, masaże, okłady, inhalacje, podparte nowoczesną fizykoterapią. Hydroterapia lub inaczej – balneologia, to cała gama



Stółówka sanatorium

specjalistycznych zabiegów, które odbywają się w odnowionej, pięknej części sanatorium w kształcie gwiazdy, umieszczonej w okrągłej rotundzie.

Dech zapiera wyposażenie sal rehabilitacyjnych wykorzystujących m.in. światło- i ciepłolecznictwo, elektroterapię, laser i pole magnetyczne, krioterapię, a wszystko wspomagane przez zajęcia w saunie, na basenie i relaks w solarium, a także terapię manualną i materac masujący. Nie sposób wymienić wszystkich rodzajów zabiegów – każdy znajdzie dla siebie pełną ich gamę. Wśród licznych urządzeń w gabinecie zabiegowym króluje m.in. kardiomonitor obok aparatu EKG, zestawu przeciwwstrząsowego i wielu, wielu innych, dających poczucie bezpieczeństwa wszystkim kuracjuszom. Natomiast w dziale termoterapii ciekawość wzbudza fangoparafiniarka z szufladami pełnymi ciepłych plastrów, w środku których oprócz parafiny (o temp. ok. 40 st.) jest także krzemionka. – Pacjenta owijamy

w fartuch, w odpowiednie miejsce kładziemy plaster – wyjaśniała cierpliwie Krystyna Świeczkowska, pielęgniarka oddziałowa – na wierzch fizelinę, przykrywamy pacjenta kocem, aby chronić ciepło i pozwalamy leżeć 20 min. – tyle bowiem trwa cały zabieg.

Również 20 minut trwa okład borowinowy. – Na ciało pacjenta – objaśniała dalej K. Świeczkowska – kładziemy fizelinę, potem folię i borowinę, na wierzch znów fizylinę – powstaje więc taki niebrudzący „plaster” i również owijamy pacjenta kocem. Nasza przewodniczka wyjaśniała, że wytworzone ciepło wraz z borowiną mają jedyne w swoim rodzaju właściwości lecznicze.

Pobyt w Sanatorium „Wrzos” to gwarancja poprawy zdrowia fizycznego i psychicznego, bo Ciechocinek to prawdziwe miasto-ogród. Spacerować wśród kwiatów i drzew to nie tylko element kinezyterapii, ale przede wszystkim autentyczna odnowa psychiczna.

Ciepła zaś i domowa atmosfera, świetna kuchnia (różne rodzaje diet) i ciekawe propozycje spędzania wolnego czasu stawiają Sanatorium „Wrzos” w absolutnej czołówce krajowej.

Sława Narska
fot. ina-press



Fragment hydroterapeutycznej bazy

Pełna oferta zabiegowa przedstawiona jest na ostatniej stronie tego numeru „NS”.

Witryna w tym numerze „NS”
zupełnie inna. Prezentujemy
opowiadanie autorstwa
Moniki Łysek – jednej z laureatek
konkursu literackiego
zorganizowanego przez
Fundację Aktywnej Rehabilitacji,
radiową Trójkę
i „Rzeczpospolitą”, na temat
radzenia sobie z własną
niepełnosprawnością
i jej akceptacją.

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”



Przebudzenie

Leżę cicho, nie otwierając oczu. Słyszę śpiew ptaka, który nawołuje nowy dzień. Wydaje mi się, że ptaszek jest tuż koło mnie, prawie czuję ciepło jego delikatnego ciała. Wkrótce potem do ptaszka dołączają jego krewniacy i rozlega się cudowna, ptasia pieśń na cześć wiosny. Słońce zaczyna głaskać moją twarz. Wiem, że jego promienie miękko kładą się na białej kołdrze. W domu panuje jeszcze cisza, którą się napawam. Nie potrwa ona długo. Wkrótce wstanie Mama i zacznie się codzienna krzątania.

Otwieram oczy. Widzę moje drzewo, które po blisko pół roku zaczyna powstawać z martwych. Już można dostrzec małe, jasnozielone zawiązki listków. Drzewo jest tak wielkie i rozłożyste, że prawie wchodzi do pokoju. Teraz dostrzegam szarego ptaszka, który wołał nowy dzień. Uśmiecham się do niego. A on, jak gdyby widząc mój uśmiech, śmiesznie przekrzywia główkę, po czym znika mi z oczu. Sprężyny ciężko westchnęły. To Mama wstaje z łóżka. Zaczął się nowy dzień, który będzie taki sam, jak wczorajszy. Mama myśli, że śpię, więc cichutko krząta się w małej kuchence. Z mojego łóżka widzę całe nasze mieszkanie. Maciupę, nie czuję ptasie gniazdko. Tak małe, że nie zmieściłby się tutaj wózek dla mnie, dlatego cały czas leżę w łóżku niczym księżniczka. Kiedyś dawno, dawno temu, tak dawno, że wydaje mi się to wręcz nierealne, byłam normalną, zdrową dziewczyną. Choroba przyszła niespodziewanie i niczym stara wiedźma wżerała się w moje ciało...

Mama ciepłymi, pełnymi miłości dłońmi poprawia mi poduszki, podaje śniadanie. Połykam kolorowe tabletki, które i tak nie przywrócą mi zdrowia. Przychodzi pielęgniarka i rozpoczyna się poranna toaleta. Mama nie ma już siły, by robić to sama. Czuję zimne, profesjonalne ręce pielęgniarki. Zamykam

oczy i odpływam. Kiedyś buntowałam się przed tym, kopałam i gryzłam. Nie mogłam pogodzić się z tym, że kiedyś to wszystko robiłam sama, specjalnie się nad tym nie zastanawiając, bo było to tak oczywiste. Teraz robią to za mnie inni. Jestem skazana na ich pomoc. Moje ciało biernie poddaje się wszystkim zabiegom, a ja przenoszę się do mojej krainy marzeń albo po prostu rozmawiam z Bogiem. Wiem, że On mi dał siłę i pokorę, których wcześniej nie miałam. Być może dlatego, że ich nie potrzebowałam. Moje życie było łatwe i proste. Zapewne zbyt proste i zbyt łatwe.

Nareszcie koniec. Pielęgniarka wychodzi. Przyjdzie dopiero wieczorem. Mama też wychodzi na zakupy. Zostaję sama. Tak naprawdę to zawsze jestem sama. Sama z własnym cierpieniem, samotnością. Rzadko ktoś mnie odwiedza. Kiedyś zawsze było wokół mnie mnóstwo ludzi, teraz są tylko ptaki za oknem i piękne drzewo. Ludzie odeszli. A może to ja odeszłam? Oni nadal są tam gdzie ich zostawiłam, tylko mnie tam nie ma. Jestem tutaj w małym, zapomnianym przez ludzi mieszkanku. Ale Bóg niczego nie zabiera, nie dając nic w zamian. Straciłam sporo. Nigdy już nie będę chodziła. Być może stracę jeszcze więcej. Z przerażeniem myślę, że i moje ręce mogą przestać być mi posłuszne. Dostałam jednak coś bardziej cennego. Zaczęłam dostrzegać coś więcej niż czubek własnego nosa. Moje serce, dotąd zamknięte dla innych i dla Boga, otworzyło się. Trwało to długo, zanim zobaczyłam to, co teraz jest takie oczywiste.

Wraca Mama. Jak zwykle najpierw pyta, czy wszystko w porządku. Tak, wszystko jest dobrze, Mamo. Co niby mogłoby się wydarzyć w ciągu tej godziny? Nic. Zupełnie nic. Mama przynosi mi kilka książek z biblioteki. To moja jedyna rozrywka. Kiedyś prawie w ogóle nie czytałam. Nie czułam takiej potrzeby. A teraz nie wyobrażam sobie jednego dnia

bez książki. Odkryłam radość czytania, przenikania w inne, niezwykle światy. Dzięki temu wciąż się czegoś uczę, poznaję nowe rzeczy. Z każdą przeczytaną książką czuję, że odkryłam jeden maciupę element, z których składa się tajemnica tego świata.

Przyglądam się, jak Mama przygotowuje obiad. Z mojego łóżka mogę ogarnąć wzrokiem całe nasze mieszkanie. Meble w pokoju zrobił Tata. Był stolarzem. Odszedł na zawsze kilka lat temu, zanim jeszcze zaczęłam chorować. Może to i lepiej... Jego życie było proste i pełne wyrzeczeń, ale przynajmniej coś pozostawił po sobie, coś namacalnego. A ja? Czy pozostawię coś po sobie prócz smutku Matki i litości innych ludzi? Jednak i to rozwieje się tak szybko, jak dym z ogniska, przy którym kiedyś siadywałam z przyjaciółmi po całodziennych wędrówkach po górach. Nie zostanie nic...

Szybko przełykam łzy. Przecież wciąż żyję! Jeszcze żyję i mogę się postarać, żeby to moje życie nie było puste. Najgorsze co może zrobić człowiek, którego dotknęło jakiejkolwiek nieszczęście, to pogodzić się z własnym losem. Pogodzenie się z własnym losem oznacza bierność. Swój los trzeba zaakceptować i uczyć się żyć od nowa. Tak, jakby się dostało nowe życie. Nie lepsze czy gorsze, ale po prostu nowe.

Wiem, że nie mogę się użalać nad sobą, chociaż czasem mam na to wielką ochotę, bo tak jest najprościej. Wiem, że nawet gdyby było bardzo trudno i beznadziejnie nie wolno mi się poddać! Gdy pochłonie mnie czarna otchłań rozpacz, to już będzie koniec. Mój koniec. Rozpacz przychodzi niespodziewanie, jak czarny kot. Powoli ogarnia całą duszę. Zabiera to, co najcenniejsze: okruciny radości, skrzętnie kolekcjonowane, resztki nadziei chowane na czarną godzinę gdzieś na samym dnie zbolętej duszy. Trzeba się przed nią bronić, jak przed najgorszym i najprzebieglejszym

wrogiem. Gdy tylko wpuścimy rozpa-
w najjaśniejsze rejony naszej duszy,
wypije z niej życiodajne soki i nic już
nie pozostanie. Wtedy jest się zgorz-
kniałym człowiekiem, patrzącym tępo
przed siebie i niczego tam nie dostrze-
gającym. Nic tam nie widzi, bo nie ma
nadziei, która prowadzi nas niczym prze-
wodnik przez wszystkie wyboiste ścieżki
istnienia.

Dlatego staram się pamiętać o tym,
że zawsze jest coś, co trzyma nas przy
życiu. Nawet jeżeli jest to najwęższa
z nici, należy o nią dbać, by się nie ze-
rwała, bo wtedy spadniemy w przepaść
bez dna. Dostrzegam rozpoczętą zaled-
wie wczoraj białą serwetkę. Gdy ją za-
kończę, będzie wyglądać niczym płatek
śniegu. Lubię myśleć, że ludziom podo-
bają się moje serwetki. Cieszę się, że je
kupują w sklepiu przyjaciółki mojej
Mamy. Zawsze gdy dziergam, zastana-
wiam się, kto kupi tę serwetkę. Jak wy-
gląda jego mieszkanie i w którym miej-
scu położy to, co rozdziło się w moich
dłoniach ze zwyczajnej białej nici. Cza-
sem wyobrażam sobie, że moje serwet-
ki trafiły do jednego z mieszkań,
w którym są meble robione przez Tatę...

Słońce jest już wysoko. Niedługo
przejdzie na drugą stronę nieba i znik-
nie mi z oczu. Chciałabym poczuć jego
ciepłe promienie na skórze i rozbudzić
się do życia, jak najmarniejsze żdźbło.
Ale na przeszkodzie mojego spotkania
ze słońcem i powietrzem stoją schody.
Takie zwyczajne, szare schody, na które
zwyczajni ludzie nie zwracają większej
uwagi. Dla mnie są one przeszkodą nie
do przebycia. Swoimi stopniami, zakrę-
tami i swoją stromizną skutecznie
oddzieliły mnie od świata. Od tego
wycinka świata, który jest tuż za oknem.
Moja głowa z rezygnacją opada na mięk-
kie poduszki. Tak trudno walczyć o swo-
je, kiedy jest się na zawsze przykutym
do łóżka.

Kończy się dzień. Kolejny dzień
z setek takich, jakie są za mną i przede
mną. Ktoś mógłby powiedzieć, że to
zwyczajna roślinność, że takie życie nie
jest nic warte. A jednak dla mnie jest
ono największym skarbem. Chcę żyć
i będę żyła! Teraz dopiero wiem, co
oznacza to słowo. Każdy dzień to wal-
ka o siebie. Jeżeli ją dobrze rozegramy,
to będziemy zwycięzcami, którzy z każ-
dego dnia tej wielkiej bitwy, jaką jest
życie, potrafią wziąć coś, co jest cen-
niejsze niż wszystkie skarby świata.

Monika Łysek

NAPISALI DO REDAKCJI

Teatr dla wszystkich – dotknąć teatru

Wiedeński Schauspielhaus (Porzellangasse 19) przygotował w ostatnim
czasie specjalną ofertę dla swoich niewidomych bądź słabowidzących
gości. Od teraz wybrane przedstawienia będą tak przygotowywane i wystawiane,
by mogli się nimi cieszyć wszyscy widzowie, bez względu na fizyczne ograniczenia.

Po pierwszym przedstawieniu pilotażowym, wokół którego zorganizowano
specjalny program towarzyszący, kolejne spektakle odbędą się już 19 i 20 maja br.

Do udziału w przedsięwzięciu w roli asystentów zaproszono, a następnie odpo-
wiednio przygotowano i przeszkolono studentów Wyższej Szkoły Pedagogiki
Specjalnej w Wiedniu. Studenci odpowiedzialni są za odbieranie osób niewido-
mych bądź niedowidzących ze stacji metra, a następnie towarzyszenie im w dro-
dze do teatru i w samym teatrze. Już na miejscu osoby, do których skierowany jest
ten projekt, mają możliwość zapoznania się za pomocą dotyku ze sceną, rekwizy-
tami i kostiumami. Będą też miały okazję poznania i porozmawiania z aktorami
występującymi w danym przedstawieniu. Podczas spaceru po teatrze asystenci rów-
nocześnie opowiadają gościom o przedstawieniu. Natomiast już w trakcie trwania
spektaklu podszeptują oni swoim podopiecznym informacje opisujące i wyjaśnia-
jące to, co się dzieje w danym momencie na scenie.

Powyższa inicjatywa jest uzupełnieniem przedsięwzięcia, które zostało
przygotowane już wcześniej z myślą o osobach niesłyszących. Oba projekty
są wynikiem koncepcji polityki kulturalnej kierownictwa wiedeńskiego Schauspiel-
haus, które pragnie ułatwić dostęp do sztuki wszystkim odbiorcom, niezależnie od
indywidualnych uwarunkowań fizycznych. Nie bez powodu mottem Schauspiel-
haus jest hasło – „Teatr dla wszystkich”.

Inteligentna toaleta

„Friendly Rest Rooms” czy też „inteligentne toalety” – tak przyjęło się nazy-
wać najnowsze osiągnięcie techniczne grupy ekspertów z Politechniki Wiedeń-
skiej, zajmujących się badaniami w obrębie technik rehabilitacyjnych. Badacze ci
stworzyli specjalne toalety, które automatycznie dopasowują się do potrzeb ludzi
starszych, schorowanych czy niepełnosprawnych i których głównym zadaniem jest
ułatwienie życia tym grupom ludności.

Prace nad „Friendly Rest Rooms” rozpoczęto przed trzema laty, kiedy
w ramach unijnego projektu pracę naukową rozpoczęło dziesięć międzynarodo-
wych zespołów badawczych. Efektem trzyletnich badań i współpracy są „inteli-
gentne toalety”, które zostały już przetestowane w Wiedeńskim Centrum Pobytu
Dziennego dla osób chorych na sklerozę i jeszcze w tym roku mają trafić do
produkcji seryjnej.

Każda z nich, po otrzymaniu informacji o indywidualnych potrzebach danego
użytkownika, zapisanych na specjalnych kartach chipowych lub przekazywanych
w formie komend głosowych, będzie się automatycznie do nich dostosowywała.
I tak po wejściu do kabiny, toaleta będzie się zdalnie ustawiała na optymalnej dla
konkretnego użytkownika wysokości, a jeśli zajdzie taka konieczność również
wysuwała ruchome uchwyty i drążki pomocnicze. Jeśli z toalety będzie chciała
skorzystać osoba na wózku inwalidzkim, muszla sedesowa może zostać chwilowo
przesunięta, by umożliwić podjazd wózkiem, a następnie powróci na swoją pozycję.
Czyszczenie toalety odbywa się również w pełni automatycznie.

Dla ludzi starszych, schorowanych czy niepełnosprawnych toaleta taka stano-
wi znaczne ułatwienie w samodzielnym funkcjonowaniu.

Joanna Klos

Przedstawicielstwo Miasta Wiednia
Compress Verlagsges.m.b.H & CoKG
Przedstawicielstwo w Polsce

Przegląd obrzędów i pieśni

Jeszcze w końcówce marca miał miejsce w Katowicach 27 Przegląd Obrzędów Wiosennych i Pieśni z udziałem m.in. dzieci i młodzieży niepełnosprawnej z WTZ w Katowicach-Giszowcu, Zespołu Szkół Specjalnych nr 7 i Pogotowia Opiekuńczego nr 2. Pierwszy dzień odbywał się w Szkole Podstawowej nr 51, skąd wesółą gromadką uczestników przemaszerowała w towarzystwie Orkiestry Dętej Kopalni „Staszic” nad staw w ośrodku „Janina-Barbara”, w którym utopiono Marzannę. To artystyczne pożegnanie zimy i powitanie wiosny było drugiego dnia kontynuowane w MDK „Zawodzie”. Wszystkie uczestniczące w imprezie grupy artystyczne otrzymały puchary ufundowane m.in. przez wojewodę, posłów i senatorów, prezydenta i Radę Miasta Katowice.

Jotka



Na zdjęciach zespoły z WTZ Giszowiec i Pogotowia Opiekuńczego.
fot. Jerzy Mazur



Droga na Olimp

W połowie kwietnia odbyły się Międzyregionalne Igrzyska Sportowe Osób Niepełnosprawnych – Żywiec 2005, zorganizowane przez grupę „Olimpijczycy” ze Środowiskowego Domu Samopomocy z Pewli Wielkiej.

Do sportowej rywalizacji zaproszono reprezentantów: WTZ z Kukowa, Ośrodka Szkolno-Wychowawczego z Żywca, Śląskiego Stowarzyszenia „Akcent” z Katowic oraz ŚDS z Pewli Wielkiej.

Pierwszego dnia Igrzysk rozegrano turnieje koszykówki oraz halowe mecze piłkarskie. Faworytem po ich zakończeniu była drużyna z Żywca, która uplasowała się na pierwszych miejscach w piłce nożnej oraz w koszykówce dziewcząt i chłopców. Odbył się również turniej tenisa stołowego; w parach finałowych spotkali się reprezentanci Katowic i Żywca – Weronika Piel (Żywiec) wygrała z Anną Olbrich (Katowice), a Dariusz Śliwa (Żywiec) pokonał Adama Krzemińskiego (Katowice). Klasyfikacja drużynowa ogólna w tenisie stołowym była następująca: OSW Żywiec, „Akcent” Katowice, ŚDS Pewel Wielka i WTZ Kuków.

W drugim dniu zawodów rozegrano również konkurencje sprawnościowe. Blok rekreacyjny obejmował: sztafetę, przeciąganie liny, skok w dal, rzut do celu, tor zwinnościowy i toczenie piłki. – Wczoraj nie poszło nam najlepiej, to trochę wina tremy, trochę zabrakło nam umiejętności, brakowało też szczęścia. Dzisiaj pokazaliśmy się z lepszej strony. Wygraliśmy skok w dal i przeciąganie liny, w sztafecie i toczeniu piłki byliśmy minimalnie gorsi od Żywca. Dziś to im zabrakło szczęścia, my wygraliśmy, mamy pierwsze miejsce, puchar i medale! – powiedział reprezentant „Akcentu”. Blok rekreacyjny wygrali zawodnicy z Katowic, na drugim miejscu znaleźli się sportowcy z Żywca, przed Pewlą Wielką i WTZ Kuków.

Rywalizacja podczas Igrzysk była bardzo zacięta i prowadzona do ostatniego gwizdka. Niektórzy zawodnicy po raz pierwszy mieli okazję wziąć udział w zawodach sportowych, ale z rozmów z nimi przeprowadzonych wiem, że nie jest to ich ostatni występ. Walka, rywalizacja sportowa, sukcesy motywują ich do działania, wysiłek fizyczny daje im satysfakcję, a wola zwycięstwa i odnośnienia sukcesów skłania ich do dalszej pracy.

Tekst i fot. Jono

Inauguracja sezonu w Tarnobrzegu

IV Nadwiślański Turniej w wyciskaniu sztangi leżąc BARTOSZ 2005, który odbył się 16 kwietnia w Tarnobrzegu, był wyjątkowy i emocjonujący przede wszystkim za sprawą niezwykle zaciętej sportowej rywalizacji, i to nie tylko wśród doświadczonych i utytułowanych zawodników, ale przede wszystkim wśród młodzików, czego efektem był nieoficjalny rekord świata 135 kg, w wadze 82,5 kg, ustanowiony przez Piotra Nowarę.

Rekordowa była również liczba zgłoszonych zawodników. Wśród 49 siłaczy (16 kobiet i 33 mężczyzn), 23 to osoby niepełnosprawne. Na zawodach zadebiutowało 8 sportowców. Warto pamiętać, że wyciskanie sztangi leżąc jest jedną z nielicznych dyscyplin, w której mogą konkurować sprawni i niepełnosprawni sportowcy. Panie rywalizowały w trzech, a panowie w 10 kategoriach wagowych.

Oprócz sportowych emocji i „męskiej” rywalizacji (również w wydaniu pań!), można było oglądać bardziej finezyjne pokazy fitness

gimnastycznego, kulturystyczne, taneczne, karate, a nawet musztry paradowe w wykonaniu młodzieży z Tarnobrzkiej Orkiestry Górniczej.

Patronat nad turniejem objął prezydent miasta Tarnobrzeg, zaś organizatorami były Integracja – Stowarzyszenie Sprawnych Inaczej i Przyjaciół oraz OSiR Wisła. Celem turnieju jest popularyzacja sportów siłowych wśród młodzieży i dorosłych oraz propagowanie aktywnego uprawiania sportu w środowisku niepełnosprawnych. Rosnąca liczba jego uczestników potwierdza celowość i skuteczność organizowania i promowania tej imprezy.

Turniej był ważnym sprawdzianem przede wszystkim dla niepełnosprawnych zawodników, przed mistrzostwami Polski w podnoszeniu ciężarów, które odbyły się na początku maja w Grudziądzu – relacja w następnym numerze.

Jotka
fot. Integracja
Tarnobrzeg



Andrzej Kawa z Tarnobrzega



Artur Lis z Tarnowa



„Fitness Lady” – Dorota Galińska (z lewej), Kamil Majek – mistrz Europy i wicemistrz świata w kulturystyce oraz Agata Huk – zawodniczka Integracji Tarnobrzeg



Uniwersytet

Tym razem zacząć mi wypada od definicji słowa uniwersytet i jego spolszczonego odpowiednika – wszechnica.

W ciągu bez mała tysiąca lat – od czasu powołania do życia uczelni bolońskiej, pojęcie to było modyfikowane wraz z rozwojem cywilizacji i eksploracją Universum – Wszechświata.

Rektor Politechniki Krakowskiej prof. Marcin Chrzanowski z zainteresowaniem wertuje kwartalnik krakowskiej Fundacji, a towarzyszy mu prezes Fundacji Helena Maślana

Prawie sześćdziesiąt lat temu kilka wydziałów politechnicznych krakowskiej Akademii Górniczej utworzyło Politechnikę. Z latami przybywało fakultetów i zmieniała się formuła uczelni. Po raz pierwszy znalazło to publiczny wymiar w angielskiej wersji strony internetowej: Cracow Technical University.

Okazało się, że nieodzowna, skądinąd wysoka specjalizacja w poszczególnych dziedzinach, powoduje paradoksalnie zubożenie nauki, gdy zostaje pozbawiona współpracy interdyscyplinarnej i humanizacji. Niezbędne jest również otwarcie na potrzeby społeczności.

Tyle teorii. A jak ta ewolucja wygląda w praktyce, mogłem i (szczęśliwie) nadal mogę śledzić uczestnicząc we współpracy Politechniki z Fundacją Sztuki Osób Niepełnosprawnych. Od lat już wielu (jakże ten czas leci!) donoszę naszym Czytelnikom o jej coraz bardziej licznych rozmaitych przejawach. Pisywałem o wystawach w galerii „Kanonicza 1”, o spotkaniach artystycznych w kawiarni „Inkwizytor”, o spektaklach w sali teatralnej tamże itp. Wystawom plastycznym patronował profesor Wiktor Zin, który nie tylko oceniał i doceniał prace twórców niepełnosprawnych, ale i promował twórczość zdolnej młodzieży w ramach autorskich rekomendacji.

Apogeum wspólnej działalności było roczne Studium Wiedzy o Sztuce dla osób niepełnosprawnych, które w roku akademickim 2001/2002 ukończyło zdobywając dyplomy blisko dwieście osób z całej Polski.

Kadencje władz uczelni następowały normalnym trybem, ale nieodmiennie trwała ich życzliwość dla

wspólnych z Fundacją poczynań. Wprawdzie galeria na Kanoniczej zakończyła swoją działalność, ale nowa – w odrestaurowanym pięknie i funkcjonalnie budynku dawnej kotłowni (stąd nazwa), równie chętnie i często jest użyczana twórcom niepełnosprawnym.

CREDO – wyznanie wiary dokonuje się nie tylko w czasie uczestniczenia we mszy świętej. Wielkość i szczerość tej najważniejszej ludzkiej deklaracji wobec Boga jest widoczna w wielu innych przejawach ludzkiej aktywności, także w sztuce.

Sztuka sakralna zajmowała zawsze ważne miejsce, w niektórych okresach stanowiła niemal jedyny „legalny” temat twórczych wizji. Dlatego nie zawsze była manifestem ideowym autora, przeciwnie, wiele tak podziwianych do dziś arcydzieł (choćby artystów Renesansu) powstawało na zamówienie możnych tego świata, dla splendoru, dla chleba wreszcie.

Prace zaprezentowane 9 maja w galerii Kotłownia na wystawie Credo nie mają wprawdzie aż takiej klasy (aczkolwiek

są wśród nich wybitne), ale z reguły powstawały z potrzeby duszy i serca właśnie.

Przed laty twórcy działający w kręgu Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych wzięli udział w zorganizowanym przez nią konkursie pod hasłem „Wiara a Sztuka”. Znaczna część prezentowanych prac stamtąd się wywodziła.

Po wielokroć sam odczuwałem większe poruszenie, gdy przystawałem z zachwytem koło niepozornej, biednieńkiej, zakłętej w sielskim krajobrazie kapliczki, niż gdy podziwiałem oszałamiające artystycznym wyrafinowaniem okazałe świątynie. Podobnych uczuć możemy zaznać tu i teraz, gdy niespodziewanie



Marianna Machłowska czyta własnego pióra Epitafium na śmierć Ojca Świętego Jana Pawła II



prawdziwy



Danuta Zajda



Autorki opisywały swoje widzenie świata także słowami...

napotkamy pracę na pierwszy rzut oka niepozorną, ale emanującą czymś tajemniczym, nieuchwytnym. Brylowali tu twórcy określani mianem „naiwnych”.

Reakcja na niedawne odejście naszego Ojca Świętego już wyraża się ponownym zwrotem ku tematyce religijnej, także w twórczości plastycznej. Ile powstanie dzieł prawdziwych, szczerych, powodowanych wiarą, miłością i przysłowiową „iskrą Bożą” – jeden Pan Bóg wie.

A już kilka dni później, w piątek 13! w zakopiańskiej tym razem galerii Krakowskiej Politechniki Stara Polana odbył się wernisaż wspólnej wystawy (już szóstej) obrazów Ewy Herniczek i Justyny Kiereszińskiej.

Okazało się przy okazji, że uważana za feralną data jest czczym zabobnem. bowiem dopisało wszystko. Po wielu dniach chłodu pod Tatrami zapanowała piękna, słoneczna pogoda. Przejrzyste, świeże powietrze było naprawdę „górskie”. Stuletnia podhalańska willa, w której mieści się ośrodek recepcyjny Politechniki oraz galeria, stała się doskonałym miejscem ekspozycji prac zaprezentowanych przez artystki. Przedstawiali-

śmy już obie Panie naszym Czytelnikom, ale przypomnę, że Ewa Herniczek jest doktorem historii sztuki średniowiecza i nauczycielem akademickim, zaś

Justyna Kiereszińska – absolwentką Wydziału Architektury Wnętrz krakowskiej ASP i grafiką komputerową. Malarstwo uprawiają zatem nie jako zawód lecz autentyczne zamiłowanie. Ich twórcze credo polega między innymi na: „...osobistej próbie odczytania prawdziwego wizerunku świata i oddaniu jego treści za pomocą środków przynależnych malarstwu...”.

Dopisała publiczność, bowiem początek weekendu zgromadził „Krakowiaków i Górali”. Wśród tych ostatnich odznaczali się zakopiańscy architekci – absolwenci krakowskiej uczelni, jako że wśród



Na werandzie królowała kapela z Nowego Targu

Podhalań architektura jest dziedziną bardzo popularną. Gości powitała prof. Ewa Gologórska-Kucia z Zakładu Rysunku, Malarstwa i Rzeźby Wydziału

Architektury PK; pełniły wraz z Danutą Zajdą funkcję gospodyń. Nikt nie pogardził smakowitym poczęstunkiem i napitkiem, a kapela z Nowego Targu skocznie przygrywała, oczywiście na góralską nutę.

Na koniec mogę donieść (opierając się na podsłuchanych rozmowach toczonych na werandzie willi), że w przyszłym roku akademickim zanosi się na wdrożenie nowej inicjatywy: warsztatów malarstwa, grafiki i rzeźby dla twórców niepełnosprawnych, prowadzonych przez wytrawnych nauczycieli akademickich – kolegów prof. Gologórskiej z nią samą na czele. Wkrótce powstanie program zajęć, a po nim ich harmonogram. Rolą Fundacji będzie uzyskanie środków niezbędnych do zakupu potrzebnych materiałów. Można też z góry liczyć na kontynuację – dalszą przychylność nowo wybranych władz uczelni.

I tu czas na konkluzję: widać wyraźnie na podstawie dotychczasowych dokonań, opisanych wyżej wydarzeń oraz konkretyzowanych już zamierzeń, że Politechnika Krakowska imienia Tadeusza Kościuszki jest tytułowym Uniwersytetem Prawdziwym, żywym i spełniającym wszystkie – historyczne i współczesne – kryteria wszechnicy XXI wieku.

Janusz Kopczyński

Prace artystów „naiwnych” podobają się w „Kotłowni” najbardziej



Taniec nade wszystko

co składa się na odbiór tańca, czyli choreografię, prezencję i charyzmę.

Na Mistrzostwach triumfowali reprezentanci Stowarzyszenia Rehabilitacji i Tańca Integracyjnego Swing-Duet w trzech spośród czterech rozegranych konkurencji. Tylko w klasie pierwszej tańców latyno-amerykańskich zabrakło ich na podium, co zrekompensowano zajęciem wszystkich trzech medalowych miejsc w drugiej klasie tych tańców.

Dobrze zaprezentowali się też goście ze Słowacji, którzy czterokrotnie stawali na podium.

Impreza była niezapomnianym przeżyciem dla publiczności i występujących par.

Tekst i fot. Agata Kopeć

Jest 23 kwietnia 2005 r. Przyjeżdżam do Łomianek i bez trudu trafiam do hali, w której ma odbyć się niecodzienna impreza – IX Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w tańcu na wózkach. Nic w tym trudnego, bo już przed wejściem spotykam ładne dziewczyny i przystojnych facetów. Stoją bądź siedzą na wózkach, w rękę trzymają wieczorowe kreacje i rozmawiają o tańcu...

A ja nie mogę się już doczekać, żeby zobaczyć, jak tańczą „zawodowcy”. Nareszcie się zaczyna... wale, samba, cza-cza, rumba, paso doble, quickstep – a oni płyną w tańcu, z lekkością, powabem, gracją, perfekcyjnie do siebie dopasowani – jeden z partnerów na wózku, drugi pełnosprawny.

Piękna muzyka, kolorowe stroje i oni tańczący... Patrząc na to wszystko ma się wrażenie, że śni się cudowny sen, gdzie wszyscy są sobie równi.... ale zaraz, to nie sen, to rzeczywistość!

Kryteria oceny par tanecznych na wózkach są takie same jak dla zawodników pełnosprawnych. Sędziowie biorą pod uwagę rytm, charakter tańca, technikę oraz to wszystko,





Wyniki IX Mistrzostw Polski w tańcu na wózkach:

Klasa I – tańce standardowe:

1. Karol Skarżyński, Marta Sikorska – Swing-Duet
2. Juraj Adam, Petra Kolberowa – Słowacja
3. Robert Matuszewski, Blanka Wiśniewska – Integracja

Klasa I – tańce latynoamerykańskie:

1. Marcin Błażejowski, Iwona Wydra – Nasz Styl
2. Juraj Adam, Petra Kolberowa – Słowacja
3. Robert Matuszewski, Blanka Wiśniewska – Integracja

Klasa II – tańce standardowe:

1. Łukasz Prochacki, Monika Chojnacka – Swing-Duet
2. Peter Jasowsky, Marta Krizarowa – Słowacja
3. Marek Tomsa, Lydia Handzowa – Słowacja

Klasa II – tańce latynoamerykańskie:

1. Piotr Iwanicki, Dorota Janowska – Swing-Duet
2. Kamil Kuran, Karolina Guzowska – Swing-Duet
3. Łukasz Prochacki, Monika Chojnacka – Swing-Duet





Sanatorium „Wrzos” zaprasza

Specjalizuje się w rehabilitacji i leczeniu schorzeń:
narządu ruchu, reumatycznych, układu krążenia, górnych dróg oddechowych, kobiet po mastektomii.

Ciechocinek zwany – nie bez powodów – perłą uzdrowisk polskich jest największym kurortem w środkowym niżinnym pasie naszego krajobrazu. Słone źródła szczególnie skutecznie leczą wiele schorzeń.



**Sanatorium „Wrzos”
w ramach
pobytu standardowego
(14-dniowego) gwarantuje:**

- ♦ wyżywienie (3 posiłki dziennie),
- ♦ zakwaterowanie zgodnie z wcześniejszą rezerwacją,
- ♦ 2 zabiegi lecznicze dziennie (z wyjątkiem niedziel)
- ♦ opiekę lekarską i pielęgniarską.



Sanatorium „Wrzos” w Ciechocinku oferuje:

- ✓ 230 miejsc w pokojach 1-, 2-, i 3-osobowych;
- ✓ kompletną, nowoczesną bazę zabiegową na miejscu;

- ✓ wszystkie pomieszczenia przystosowane do potrzeb ludzi niepełnosprawnych (również osób na wózkach inwalidzkich);
- ✓ wspaniałą kuchnię (różne rodzaje diet).



Rezerwacji pokoju można dokonać telefonicznie, listownie lub e-mailem: sanatorium-wrzos@ciechocinek.pl

Sanatorium „Wrzos”
posiada własny zakład
przyrodoleczniczy,
zapewnia bogatą bazę zabiegową:

- ✓ **fizykoterapia:** elektrostymulacja, światłolecznictwo, termoterapia, jonoforeza, diadynamik, inhalacja, laser, magnetronik...
 - ✓ **masaż:** klasyczny, podwodny, wirowy, limfatyczny...
 - ✓ **inhalacje:** solankowe, z lekami,
 - ✓ **okłady:** borowina, fangoparafina, kriosan...
 - ✓ **kinezyterapia:** gimnastyka zbiorowa i indywidualna na sali gimnastycznej, mechanoterapia...
 - ✓ **inne zabiegi:** sauna, basen, solarium
- i wiele innych*



**Sanatorium Uzdrowiskowe
„Wrzos” Sp. z o.o. ZPCh
ul. Leśna 2, 87-720 Ciechocinek
tel./fax 054. 283 32 21
283 62 26, 283 61 06**

**www.sanatorium-wrzos.ciechocinek.pl
e-mail: sanatorium-wrzos@ciechocinek.pl**

Formy pobytu:

- ♦ turnusy rehabilitacyjne z dofinansowaniem PCPR
- ♦ turnusy lecznicze i rehabilitacyjne – pełnopłatne
- ♦ pobyty leczniczo-wypoczynkowe.



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.